Nr. 70 (z dod. por.). Dnia 11 marca. Sobota. Dnia 27 lutego (11 marca) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście odprawiona będzie w kaplicy Matki Boskiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Archikonfraternji literackiej, odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona zostanie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków Archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej po południu, odbędą się nabożeństwa pasyjne w kościołach: Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Krzyża, św. Aleksandra, Wszystkich Świętych, św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej i na Powązkach, N. Panny Marji na Nowem Mieście, św. Antoniego (po-reformackim), św. Trójcy (po trynitarskim), Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim), śś. Piotra i Pawła, N. Panny Marji Łaskawej (po-pijarskim), św. Kazimierza na Tamce, św. Ducha (po-paulińskim) w języku niemieckim, N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze, oraz w kaplicach: szpitala Dzieciątka Jezus i Towarzystwa dobroczynności.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Król Leopold belgijski przyjmował w d. 8-ym b. m. na posłuchaniu Grimarda, prezydenta plebiscytu brukselskiego. Grimard przybył w zastępstwie niedopuszczonej deputacji celem przedstawienia królowi wyniku głosowania ludu nad rewizją konstytucji. Stanąwszy w obliczu króla, uległ on takiemu wzruszeniu, że nie mógł przemówić. Wówczas król Leopold dopomógł mu, sam zawiązując rozmowę i objaśniając Grimarda, że art. 21-szy konstytucji zabrania mu przyjmować petycyj zbiorowych. „Teraz stoi przed sobą dwóch zwyczajnych obywateli belgijskich; powiedz pan, co tylko chcesz powiedzieć”. Wówczas Grimard wyłożył z punktu widzenia swoich mocodawców początki i pobudki całego ruchu rewizyjnego i plebiscytowego, zastrzegając się przeciw posądzeniu, że przewódzcy ruchu są agitatorami w pośledniem tego słowa znaczeniu. „W gruncie rzeczy poszliśmy tylko za impulsem waszej królewskiej mości, który dał wielkoduszną inicjatywę do reformy wyborczej, do powszechnej obowiązkowej nauki i służby wojskowej.”

„— Prawda, że jest ktoś, który jako przyjaciel wolności i pracy gotów był wstąpić na arenę do walki w imię tych interesów, ale pamiętaj pan, że prawa stanowią się nie po tej stronie balustrady, ale po tamtej.”

Była to aluzja do balustrady parku, która dzieli dziedziniec zamku królewskiego od dziedzińca parlamentu.

Król Leopold nie mógł jaśniej i zwięźlej określić swego stanowiska ściśle konstytucyjnego monarchy. Następnie wyrażał się król bardzo sympatycznie o przewódzcach postępowców belgijskich Pawle Jansonie i Emilu Feronie, a dowiedział się z zajęciem od Grimarda, że poseł angielski upraszał go o dostarczenie mu wskazówek co do organizacji brukselskiego „referendum” (plebiscytu), ponieważ pomysł ten wydał mu się wiele rokującym na przyszłość i na zdrowej zasadzie opartym. Grimard opuścił pałac królewski zachwycony duchem, którym oddycha tam wszystko.

W parlamencie rzeszy niemieckiej toczyła się w d. 8-ym b. m. interesująca walka nad budżetem marynarki. Komisja proponowała wykreślenie pierwszej raty na budowę pancernika, mającego zastąpić wychodzący z użycia pancernik „Preussen”. Zachowawczy dep. Hahn przemawiał za udzieleniem kredytu, ponieważ „Preussen” za pięć lat już wyjdzie z użycia. Nowy pancernik kosztować będzie 12,580,000 marek. Jeżeli nie będziemy wypełniali luk powstających z biegiem lat w sile naszej marynarki, zejdzie ona niebawem do trzeciorzędnej roli.

Sekretarz stanu w państwowym urzędzie marynarki, wiceadmirał Hollman, bronił nietylko tej pozycji, ale i kredytów żądanych przez rząd na budowę innych okrętów wojennych, które komisja także wykreśliła. Gdyby rzeczone budowy nie zostały podjęte, w r. 1893/4 w warsztatach państwowych utraciłoby zajęcie 1,867 robotników, a w r. 1894/5 3,871. Oprócz pancernika „Preussen”, cztery inne jeszcze okręty wojenne poczynają objawiać niepomyślne cechy starości. Już w r. 1873-im powiedziano, że Niemcy potrzebują mieć 14 pełnych pancerników, dziś mają ich tylko 10. Zarząd marynarki proponuje budowę czterech nowych, uważając je za konieczne skompletowanie niemieckiej siły morskiej. Odrzucenie tych pozycyj zadałoby cios śmiertelny marynarce.

Kanclerz państwa, hr. Caprivi, przemawia gorąco za kredytem na zastąpienie pancernika „Preussen”, aczkolwiek wiadomo—jak powiada—że nie jestem entuzjastą floty. Mówca przyznaje to, że armja lądowa o wiele ważniejszą gra rolę w obronie państwa, niż marynarka, i że w razie współzawodnictwa interesów obu broni, zawsze przeważyć powinien interes armji. Jeżeli wszakże izba odrzuci takie żądania, potrzeba będzie zapytać się wkrótce, czy flota niemiecka jest w ogóle zdolną jeszcze do obrony wybrzeży narodowych?

Obrona wybrzeży jest rękojmią bytu i rozwoju miast portowych i całego handlu morskiego. Silniejszy nieprzyjaciel nie zawahałby się ani na chwilę zabrać wszystkich okrętów handlowych Niemiec, któreby mu padły pod rękę. Pancerników naszych potrzebujemy nie na awantury korsarskie, ale dla zabezpieczenia naszej egzystencji na wypadek wojny morskiej. Gdybyśmy nie mogli liczyć na dowóz zamorski, ponieślibyśmy ekonomiczną klęskę bezprzykładną. Jeżeli ludność nasza w czasie wojny ma posiadać środki do płacenia podatków, wybrzeża nasze muszą być zabezpieczone przed blokadą. Do

LISTY DO PŁUGA.

Zwycieczki do Kroacji i Dalmacji.

(Korespondencja własna *Kurjera warsz.*)

(Dokończenie.)

Fiume (Rieka).

27-go lutego 1893 go r.

Już to w ogólności trzeba na dobre z góry wiedzieć, że się jest w Kroacji, aby się tego dosłuchać w Rjece. I słuchać trzeba bardzo uważnie. Tak tu język włoski zapanował, że połowa wyrazów włoskich wchodzi do gwary, a druga połowa przyjęła tempo italskie.

Dopiero gdy się kogoś przyciśnie i zmusi mówić powolnie (a Bóg wie, że to nie łatwo), to się zaczyna rozumieć, znając polski, russki, trochę starosłowiańskiego i czeskiego, a w dodatku mając jaką taką zdolność do języków.

Nie mało robię wysiłków, aby złowić całość rozmowy. Wina to mówiącego, którego napróżno się błaga i stara wytłumaczyć, iż się go zrozumie, jeźli powoli i wyraźnie mówić będzie.

Zwykle z uśmiechem zadowolenia i zdziwienia, że jest ktoś, kogo to zajmuje, zaczyna pytlować, jak szalony. I bądź tu mądrym!

Ale w hotelu, podczas obiadu, przysiadłem się raz do kilku eleganckich ichmościów, którzy rozmawiali po kroacku, i zdołałem jakoś uprosić jednego z nich, aby zapomniał swojego temperamentu. Jakoż zaczął mi wyraźnie i dobitnie opowiadać o Dalmacji, dokąd właśnie dążę i, skupiwszy uwagę, prawie wszystko zrozumiałem.

Wiem, ile to warte opowiadania takich jak ja podróżników! jak łatwo im przychodzi z pobratymcami się rozmówić.

Jużci, kiedy się włoży palec w usta i pocznie pykać, brat zrozumie, że się prosi o fajkę...

To, co wspomniałem o włoskim języku, tyczy się całego wybrzeża Adrjatyku.

Każdy tu mówi po włosku. Na rynku starego miasta, gdzie, zawiązawszy przyjacielskie stosunki z szewcem, sprzedającym opanki, mogłem dużo robić spostrzeżeń i szkiców, przekonałem się, że aż do najuboższej baby z okolic wszyscy znają włoszczyznę.

Łamiąc się z trudnościami, posiłkując kombinacją polskiego, russkiego, czeskiego i tego jakiegoś, którego dźwięki i rodzaj mię otaczają, zawsze przy pomocy szewca, zdołam kupić i wytargować sam: jaja, masło i pomarańcze.

Pierwszy krok trudny. Mam teraz słownik i daję sobie rady. Ale ucho i uwaga pracują.

Na ulicach znaki po włosku, mniej po kroacku. Nazwy raz te, raz owe po węgiersku i niemiecku na gmachach rządowych.

Hotele wszystkie drugorzędne i drogie jedzenie nic potem. Życie drogie, kajzerka i solanka nie dwa grosze, ale dwa soldi kosztuje. Mięsa kilo (2½ funta) na rosół 48 soldów, a na rumsztyk i befsztyk 75 soldów. Jadają tu kozy i jagnięta, ale mi to jakoś nie smakuje. W ogólności dobrego mięsa niema, a upieczone wygląda jak wygotowane, wyduszone i lada sosem podlane.

Gdzieście warszawskie restauracje? Gdzieś Lijewski, którego imienia bez wzruszenia wymówić nie mogę? Gdzie jego dobre wina (o, ja niewdzięczny nieraz!) bo tu czy, że się nie znam, czy że przywyknąć trzeba, rady sobie dać nie mogę.

Każdy z mieszkańców z patrjotycznem uniesieniem mówi o *buon vino del paese* (miejscowe), a już o *vino istriano*, cmokając ustami. Otóż piłem jedno i drugie i niech im Bóg wybaczy.

Zrobiłem nawet króciutką wycieczkę do Węgier, mianowicie kazałem dać do numeru, co mają najlepszego pod względem win węgierskich: Chateau palagay... O Lijewski, teraz cię cenię i rozumiem.

Poradzono mi jeść *al Coloseo* (bo już cztery jadłodajnie zmieniłem). Tak tu jak gdzieindziej, tylko znacznie taniej (Via Andrássy).

Dla jadących, by trochę wydobrzeć w łagodnym klimacie, a niezamożnych (bo w Abbazji bardzo drogo) w Fiume można się jako tako urządzić.

Otóż *al Coloseo* dostanie zupy (tej nie radzę) za 10 soldów. *Manzo bollito* (sztuka mięsa) za 18 soldów. *Rosto di vitello* (pieczeń cielęca) 25 soldów i t. p.

W innych to samo o jedną trzecią drożej a nie lepiej. Duża szklanka *vino istriano* (to jeszcze pół biedy) 10 soldów.

Ryby dobre i tanie, sałaty wyborne. Z mieszkaniem taka sprawa. W hotelach źle, drogo i niewygodnie. Że tam mieszkają przeważnie komiwojażerowie i marynarze, więc niema dnia ani godziny spokojnej. W nocy trzaskanie drzwiami, dzwonki, szepty i śmiechy. Powiew południa i wiosny zanadto namacalny. Z Europejskiego przeniosłem się do Lloyda. Jeszcze gorzej!

Kiedy się tak biedzę, szewc opiekuńczy (imię jego Stefano przekazuję wdzięczności rodaków) powiada, że daleko lepiej wziąć *loconda particolare* i że nawet wskaże mi ją. Niech mu Bóg da zdrowie, dobrą żonę i kupujących.

Siedzę sobie teraz i piszę na *Via del Corso* nr. 514 na pierwszem piętrze od ulicy, w pokoju o dwóch

tego wszakże potrzebujemy pancerników, krzyżowców i torpedowców.

Parlament odrzuca wniosek Hahna, przywracający wykreśloną przez komisję pozycję w budżecie marynarki; za nim głosują tylko konserwatyści i część nacjonal-liberałów. Pozycję „Zastąpienie pancernika „Preussen”, tudzież wszystkie pozycje, dotyczące budowy i uzbrojenia nowych okrętów wojennych, izba zgodnie z uchwałami komisji także wykreśla. Zarząd marynarki niemieckiej miał dzień fatalny dla siebie!

Silniejsze jeszcze wrażenie sprawić musi zwiastowane nam w telegramach berlińskich odrzucenie projektu reformy wojskowej w komisji, w której żaden z postawionych wniosków ani projekt rządowy nie zdołały pozyskać liczby głosów potrzebnej do prawomocności uchwały. Komisja stanie przeto przed izbą bez żadnych pozytywnych wyników swej dwumiesięcznej pracy. Po ostatnich oświadczeniach Richtera i Liebera nie można było liczyć na inny obrót rzeczy, tembardziej, że i kanclerz Caprivi oświadczył na posiedzeniu komisji z d. 8-go b. m., iż rządy związkowe przed powzięciem przez nią sformułowanych uchwał żadnych ustępstw czynić nie mogą. Nie ścierpią one, aby przyszłość państwa oddaną była w antrepryzę najwięcej dającemu. *Br. Z.*

Obiady bezpłatne.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Konin d. 7-go marca.

Celem ulżenia biedzie i przyjścia z pomocą ludziom, pozbawionym chwilowego zarobku a wstydzącym się żebrać, uformował się u nas komitet, do którego należą wszyscy członkowie komitetu sanitarnego, z pomiędzy których wyróżnić należy pp.: Starka, Michla i Kempińskiego, jako najgorliwszych i najczynniejszych.

Zadaniem komitetu było zebrać dobrowolne ofiary, bądź to w pieniądzach, bądź w naturze, plon zaś z tych ofiar obrócić na bezpłatne obiady dla prawdziwych biedaków.

Z zadania swojego komitet wywiązał się doskonale, bez względu na rozmaite trudności.

Każdy członek rewiru rozdawał bilety ubogim, zamieszkałym w jego dzielnicy, nadmieniając, z ilu członków dana rodzina się składa; okazicielowi biletu wydaje się (po odnotowaniu codziennie na bilecie, celem uniknięcia nadużyć, zdarzyło się bowiem w początku, że z jednym biletem dwa razy przychodzono) obiad, bardzo smacznie przyrządzony, składający się jak obecnie w poście z doskonałego kapuśniaku z kartoflami, lub też z kaszy jaglanej, jęczmiennej i t. p., oraz z kawałka chleba i pół śledzia.

W karnawale dodawano kilka razy w tygodniu po kawale mięsa.

Ofiary, acz powoli, wpływają bezustannie, tak, iż komitet jest w stanie wydać około 200 obiadów dziennie, czyli dotąd wydano ich już przeszło (od miesiąca) 5,600.

Najhojniejszymi ofiarodawcami byli:

Pp.: Waliszewski, zarządzający dobrami hr. Kwileckiego, ofiarował dużą beczkę kapusty oraz korzec kaszy jęczmiennej; August Peczke — beczkę dużą kapusty; Fibich—ćwierć kaszy jaglanej; Karol Peczke—beczkę kapusty; Zieliński—trzy worki kartofli; ks. dziekan—worek kartofli; pastor Semadeni—worek kartofli; Jehne—trzy korce kartofli.

Wszyscy piekarze ofiarowali po 50 i 60 funtów chleba, a rzeźnicy po 25 i 50 funtów mięsa.

O drobniejszych ofiarach, jak również o ofiarach pieniężnych, nie wspominam. Pominąć jednakże nie mogę faktu następującego:

Zgłosił się do komitetu niezamożny pachciarz z Kazimierza Wójkowski (przyjeżdża codziennie do miasta z mlekiem); onieśmielony nadzwyczaj swoją propozycją, pyta się, czy również komitet i od niego przyjąłby ofiarę, a odebrawszy twierdzącą odpowiedź, przyniósł nazajutrz 14 fun. wybornego masła...

Za przykład go postawić można wielu producentom, którzy przecież wiele płodów swoich sprzedają w mieście, lecz do tej pory nie poczuli się do obowiązku przyjścia z pomocą biedakom.

Obiady gotowane wydawane bywają w kuchni przy szopie strażackiej.

Na ogólną pochwałę i szczerą podziękę zasługuje pani Hofmanowa, która nietylko datkami rozmaitemi przyczynia się do podtrzymania obiadów bezpłatnych, lecz ciężką pracą osobistą, zajmując się przyrządzaniem obiadów, stojąc przy kuchni trzy godziny dziennie, będąc od początku wydawania obiadów zaledwie parę razy zastąpioną przez pp.: Chrempińską i Michel.

Dzielnie dopomaga pani Hofmanowej członek komitetu pan Kempiński, który prawdziwie jest niestrudzony.

To też niejedną łzę ubogim otrzeć zdołano, za co serdeczne dzięki należą się szlachetnym ofiarodawcom i członkom komitetu.

Szkoła dziennikarzy.

Czy możliwą jest nauka dziennikarstwa? Oto pytanie, jakie stawia i na które twierdzącą daje od siebie odpowiedź w *Contemporary Review* Oppert Blowitz, naczelny na Francję korespondent *Times'a*.

Przed kilku laty tu na tem miejscu dotykaliśmy tego samego tematu, odmiennie jeno zapatrując się na sprawę szkoły dziennikarskiej, wytrawne wszelako zdanie głośnego korespondenta zasługuje na powtórzenie, a więc wysłuchajmy i przeciwnej strony.

Na wstępie Blowitz przeciętny kreśli portret dziennikarza, a w szczególności dziennikarza francuskiego. Niepochlebny ten w ogóle, a dla Francji specjalnie wizerunek tak się przedstawia:

„Z każdą chwilą szeregi dziennikarzy rosną, powiększane legjonem ludzi, którzy na żadnem innem stanowisku utrzymać się nie umieli, a na tem, tak ku własnemu, jak i drugich zdziwieniu utrzymują się z powodzeniem... Porzucili dla dziennikarstwa różne inne zajęcia, zostawszy zaś dziennikarzami przerzucają się z dziennika do dziennika, jak przedtem z fachu do fachu. Bywają, czem kto zapragnie: kronikarzami, krytykami sztuki, krytykami literackimi, reporterami, politykami, nie starając się zgoła o studja w danych przedmiotach, ale zadowalniając się na przykrawaniu ich do miary temperamentu osobistego... Skutkiem działania i oddziaływania wzajemnego dziennikarza i czytelnika, zamęt w pojęciach co dnia staje się widoczniejszym; a skoro tylko szczęśliwemu publicyście uda się wśród publiczności specjalne wyrobić sobie kółko adherentów, wnet staje się w oczach własnych powagą, sam sobie świątynią, bogiem i prorokiem, do ogólnego zamętu opinij ludzkich jedną jeszcze fałszywą dorzucając nutę.”

Tyle co do dziennikarzy w ogóle, a słuszność przyznać każe, iż w surowym sądzie Blowitza niejedno mieści się gorzkie ziarno prawdy. Dziennikarzom francuskim oberwało się więcej. Głupota ich przechodzić ma wszelkie granice. Ludzie to przytem niesłychanie lekkomyślni, dbali jedynie o przelotny sukces osobisty. Z wyjątkiem grzechu przekupstwa, posiadają wszystkie wady i śmiesznostki.

Szkoła dziennikarstwa jedynym, zdaniem Blowitza, mogłaby być przeciw złemu środkiem.

Oto warunki dla kandydatów do niej niezbędne: Lat 18; posiadanie pierwszego stopnia wykształcenia uniwersyteckiego w kraju; pełnia sił fizycznych i zdrowia; umiejętność czytania i pisania biegle w dwóch językach, oprócz dokładnej znajomości ojczystego. Dla dokompletowania wiadomości przygotowawczych zużytoby lat pięć, tak, iż kandydat rozpoczynałby właściwą kandydaturę dopiero po skończeniu 23-go roku życia. Dobiegłszy wieku tego, przeszedłby w ręce profesorów, którzy przez ciąg dwóch lat następnych kształciliby go w dziejach i literaturze, w każdej z wybitnych grup historycznych i literackich Europy, przebiegając pobieżnie perjody czasu odległe i rozszerzając ramy wykładu w miarę zbliżania się do epoki spółczesnej. Zyskiwałby tym sposobem kandydat ogólne pojęcie o układzie politycznym, warunkach etnologicznych i klimatycznych, wytwórczości, położeniu geograficznem, środkach komunikacji, o siłach lądowych i morskich, budżetach i długu publicznym każdego z państw. Dostarczanoby mu oczywiście wszelkich dokumentów, potrzebnych do studjów.

„Kandydaci ćwiczyliby się nadto—cytujemy Blowitza dosłownie—w boksowaniu, w jeździe konnej, w strzelaniu z rewolweru; to wszakże, co nazywamy robieniem bronią, byłoby im surowo wzbronione, ponieważ człowiek zmuszony wywody swoje popierać pałaszem lub popadający w kwestje osobiste, które, że się tak wyrażę, broń w ręce przeciwnikom jego narzucają, ani dziennikarzem nie jest, ani godnym byłby nim zostać.”

Tak przygotowany aspirant dziennikarski rozpocząłby wędrówkę dokoła świata, kształcąc się dalej w szkołach zagranicznych. Wszystkie one stanowiły jeden związek. Żadna osobista opinja polityczna nie byłaby w nich dopuszczalną, a to celem wyzwolenia uczniów z pod wszelakiej stronniczości, wszelakiego *parti pris*. Latem, pod kierunkiem profesorów, odbywałyby się dalsze i bliższe objazdy. Tak przygotowani dziennikarze nie potrzebowaliby długo szukać zajęcia. Dzienniki okoliczne chętnie otwierałyby im łamy swoje. Zresztą musiałyby to

---

oknach. Obok mam drugi o jednem. Wejście osobne.

Pokoje nieduże, ale ślicznie umeblowane. Stara bardzo czarownica (właścicielka) i mniej stare jej córki z wielkim zapałem usługują.

Wszystko za 50 soldów dziennie z pościelą bardzo czystą (dodam 10 za usługę). A w hotelach płaciłem 1 gulden 80 krajc. i 1.50, oprócz tego 30 za usługę i ile łapowego!!!

Jest nawet kwestja pieczenia befsztyku w domu, bo mi hotelowe jedzenie nie służy.

Już dnieje. Z okna widzę pierwszy ruch ludzi pracujących. Kupa kobiet pędzi na lewo, pewno do fabryki. Wozy zaprzężone w dwa woły ciągną powoli. Dorożki parokonne, a jest ich ze 30 obok hotelów, zaczynają się błąkać.

Czytam z okna znaki. Dubravčić, Bradich, Maly-Vidoli, a tuż Schiavon, a gdzieś skromne Neumann.

Wprost okna *al popolo Fiumano.* Może to redakcja, a trzebaż przecie wiedzieć, co i jak piszą. Więc co rychlej herbata i na miasto. Wyprawa po dzienniki, ojcze Antoni, nie tak tu łatwa, jak obaczysz.

Otóż są trzy włoskie i dwa chorwackie włoskie: *Bilancia*, *Voce del Popolo* i *Varietà*. *Bilancia* duży arkusz, druk dobry, telegramów dużo. Handlowe wiadomości i dział informacyjny—bogaty. Mały feljeton. *Voce del Popolo* i *Varietà*. Małe arkusze. Mało telegramów. Dużo miejscowych wiadomości. Feljeton sensacyjny. Ogłoszenia.

A ta niezaradność słowian to i w dziennikach wyłazi. Pytam, rozpytuję, czy są i jakie są dzienniki kroackie. Zaledwie się dowiedzieli, że są dwa *Recz* (słowo) i *Skorpion* i że drukują je na przedmieściu Suszak. (Są tu cztery przedmieścia: Plasa, Casolo, Dreneva i Suszak).

To ostatnie za rzeką. Od niego się zaczyna wspaniała strada Ludovisiana, droga bita w górach, co do Carlstadt prowadzi. Nad niem góruje zamek Frangipanich.

Otóż na tem przedmieściu redakcja i Aiskarne (tłocznia) dzienników.

Wchodzę wprost do Aiskarne, która i za biuro i za redakcję służy. Dwaj pełni nadziei młodzieńcy o bardzo krótkich kurtkach i spodniach, zamiast drukować, używają maszyny do zgniatania muszli morskich, zkąd wydobywają rodzaj obrzydliwych ostryg—przysmak.

Dzienniczki kupiłem i prosiłem młodzieńca, by objaśnili, jak się wymawiają i co znaczą niektóre wyrazy.

Większy dziennik *Recz* (arkusz). Wstępny artykuł: Božić. Dalej: Srbi i Hrvati; potem: Marija Terezija. Dalej: Kako se Carata z vinom i Božieni obiczaji. Mały feljeton: Kriva prisega i po włosku wiersz Ardizzoni'ego—Ridi.

Druk lichy, papier lichy. Cena rocznie 3 flor. Numer oddzielny 7 krajc.

Drugi półarkuszowy *Skorpion* uprawia humor. Jest w nim wyborna modlitwa Babe Luce (Baby Lucyny) o wygraną na loterji serji takiej a takiej 500,000 guldenów, a jeżeli nie można to choć 200,000, a już w ostateczności niech tam 50,000. „A kiedy się ta modlitwa spełnić nie może (Ako to nije moguće), niechby choć zgorzał mój dom, com go w „Kroacji” oszacował na 15,000, może zadrogo, ale „Kroacja” bogate stowarzyszenie, a ja siromaszna udovica (wdowa). Ako sve to ne može biti, to choćby młyn mego sąsiada Marcina nie mełł przez trzy miesiące—bo mi ten Marcin wobec ludzi powiedział „Br!” a jak i tego już nie można, to niech zdechnie krowa mojej sąsiadki Bari za to, że ta Bari biła mię miotłą za to jakobym jej mleko wypijała.”

I tak dalej.

Oba dzienniki wydaje Dragutin Kovaczić (poeta).

Księgarni kilka bardzo lichych. Przekłady z francuskiego i trochę niemczyzny.

Kościołów pięć. Nic ciekawego. Cerkiew serbska, synagoga i dom modlitwy ewangelicki.

Miasto zamiera o 9-ej wieczorem. W niedzielę gra węgierska wojskowa muzyka na Piazza Adamich—potem część jej jedzie do Abbazji.

Teatr ma być dobry.

Ach ojcze Antoni, ten idjotyczny deszcz nie folguje. Nie możesz sobie wyobrazić, jak gnębiąco działa widok błocka, zgarnianego szuflami w ogromne gęste kałuże, na widok parasoli, zabłoconych spódnic, śpiących we drzwiach magazynów kupców, i tego nieba i tego braku słońca i wiatru, coby chmurzyska rozpędził, i tej niewoli w domu lub deptania z jakąś furją po oślizłych schodach z kamieni i oblepionych błotem trotuarach.

Na szczęście mam opanki! Taternicy, wy, co się cieszycie z jakichś tam kerpciów, obaczycie niedługo opanki, które wam do Warszawy przywiozę. Lekkie to, mocne a nieprzemakalne. A co nie zawadzi, bardzo ładne i tanie; kazałem sobie zrobić na urząd, bo moje warszawskie obuwie zaczęło się skarżyć i stopa bolała od wspinania się po skałach i schodkach.

Teraz noga w rękawiczce, a błotu urągam!

Pomimo deszczu, wdrapałem się na Tersato i wyłaziłem kupę ulic.

Ale biedna Abbazja—biedni abatnicy! Co tam się dzieje? Czytam w tej chwili, że Abbazja poruszona samobójstwem młodej a ślicznej hrabianki Julji Willersdorf, która się wczoraj, o godzinie 3-ej po południu, otruła zapałkami. Biedactwo kochało jakiegoś oficera. Wywieziono ją do Abbazji, aby zapomniała.

To też już nie pamięta...

Andriolli.

czynić, dziennikarze bowiem niedyplomowani straciliby wnet znaczenie, i radzi nieradzi, szukaliby szczęścia na innej drodze.

„Tym sposobem—woła korespondent *Times*'u—pozbylibyśmy się owych osobistości, zakałę stanowiących fachu, piratów i złodziei publicznych, którzy, uzbroiwszy się w pióro, niby rewolwer, i zaczaiwszy za kolumnami dziennika, niby za drzewem w lesie, doprowadzili do tego, iż w niektórych krajach tytuł dziennikarza synonimem jest obelgi i oszczerstwa."

Na zakończenie proponuje Blowitz założenie we wszystkich krajach czasopisma p. t. „Sędzia", prenumerowanego przez wszystkich (?), a którego zadaniem byłoby wykazywać co dnia błędy, jakiekolwiekby one nie były we wszystkich innych dziennikach. „Sędzia" gromiłby tedy złą wiarę, kłamstwo i potwarz. Rozświetlałby niejasności wszelkie. Wytykałby nawet i poprawiał zwyczajne barbaryzmy i niewinne solecyzmy, stawiając je niejako pod pręgierzem. Kwestje międzynarodowe rozstrzygaliby „Sędziowie" wszystkich krajów.

Takim jest projekt Blowitza, poddanego niemieckiego, a korespondenta paryskiego w dzienniku angielskim, a uczniom z jego szkoły nie brakłoby także charakteru międzynarodowego. (=)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera", iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty, winny być adresowane wprost do administracji „Kurjera Warszawskiego".

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Swiet* dowiaduje się, iż ministerjum komunikacyj rozpatruje projekt utworzenia na kolejach posad naczelników pociągów, z odpowiedniem technicznem wykształceniem. Nowi funkcjonarjusze mają otrzymać zwierzchnią władzę nad całą służbą pociągową.

= *Birż. wied.* informują, iż istniejąca przy ministerjum finansów komisja do przejrzenia ustawy stemplowej ukończyła prace i uznała za właściwe obłożyć opłatą stemplową niektóre dokumenty, obecnie od opłaty wolne. Pomiędzy innemi podlegać będą opłacie stempla prośby i skargi, podawane telegraficznie do władz rządowych, oraz telegraficzne na nie odpowiedzi.

= Wkrótce, w myśl nowej ustawy o działalności handlowej zarządów prywatnych kolei, spodziewane jest utworzenie w Warszawie kilku ajentur kolei, położonych w głębi Cesarstwa. Reprezentacja interesów kolejowych powierzoną będzie podobno tutejszym renomowanym firmom handlowym, których stosunki w Warszawie i w kraju mogą przynieść kolei istotną korzyść. Oprócz tego dochodzi nas wiadomość o otwarciu dwóch ajentur żeglugi dnieprzańsko-czarnomorskiej i wołżańsko-kaspijskiej.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Wezwawszy wszystkich właścicieli domów, bazarów, fabryk, zakładów przemysłowych, warsztatów, szkół prywatnych, chederów, hoteli i pokojów umeblowanych, domów modlitwy, łaźni itp. do uporządkowania swoich nieruchomości i zakładów, polecam pp. komisarzom pod odpowiedzialnością dopilnować, aby wszystko było uporządkowane; roboty wewnętrzne, jako nierównie ważniejszy pod względem zdrowia publicznego wpływ mające, obowiązkowo powinny być dokonane przed robotami, dotyczącemi restauracji zewnętrznej; następnie, ponieważ pobielenie wapnem niewątpliwie polepsza warunki hygieniczne mieszkań, przeto z nastaniem pierwszych dni ciepłych należy zobowiązać wszystkich właścicieli domów i zakładów, aby ściany, sufity, sklepienia, kurytarze, klatki schodowe i wszystkie miejsca z najmniejszym śladem zanieczyszczenia niezwłocznie pobielono. Winnych przekroczeń należy pociągać do odpowiedzialności z § 102-go ust. i przedsiębrać prawne środki przymusowe. Ponieważ w r. z. były wypadki uchylania się od usunięcia wskazanych niedokładności i braków sanitarno-budowlanych w utrzymywaniu posesyj, należących do kilku sukcesorów, którzy tłumaczyli się nieskończonemi działami majątkowemi, przeto polecam o podobnych wypadkach w r. b. niezwłocznie mi donosić dla wydania dalszych rozporządzeń."

= Z dokonanej rewizji w bazarach: pod nrem 40-ym przy ul. Leszno, pod nrem 37-ym przy ul. Nowolipie i pod nrem 2-im przy ul. Gęsiej, okazały się, jak donosi *Gaz. polic.*, różne nieporządki, a w wielu sklepach z wiktuałami na Muranowie i Karmelickiej wykroczenia przeciw czystości. W celu usunięcia przekroczeń, polecam właściwym komisarzom dopilnować: 1) aby ściany i sufity w sklepach były pomalowane, bufet zaś i podłogi starannie wymyte; 2) aby pod bufetami nie składano żadnych rupieci, nic wspólnego z handlem niemających; 3) aby sprzedający byli ubrani w czyste fartuchy z płótna białego.

= P. oberpolicmajster, po porozumieniu się ze zwierzchnością uniwersytetu, poczytał za możliwe, jak donosi *Gaz. polic.*, zwolnić studentów uniwersytetu oraz instytutu weterynaryjnego od składania paszportów, z warunkiem wszakże, aby studenci przy każdem meldowaniu się przedstawiali, zamiast paszportów, matrykuły.

= Rządzcy domów: pod nrem 40-ym przy ul. Nowolipie, Jakub Rotsztajn, i pod nrem 6-ym przy ul. Topiel, Tadeusz Lisicki, za przekroczenia w prowadzeniu ksiąg ludności, zostają, jak donosi *Gaz. polic.*, usunięci od rządcostwa z zabronieniem im nadal zajmowania się tego rodzaju czynnościami.

= Na przedstawienie kuratorji szpitala ewangelickiego, rada miejska dobroczynności publicznej upoważniła kuratora tegoż szpitala do zawarcia umowy, upoważniającej warszawskie akcyjne Towarzystwo pożyczkowe do wzniesienia w dziedzińcu posesji przy zbiegu ulicy Szpitalnej i placu Wareckiego pod nr. 1335 dwupiętrowej oficyny i zabudowań gospodarskich, z prawem bezpłatnego używania tychże przez 20 lat. Po upływie tego terminu oficyna wraz z zabudowaniami gospodarskiemi przechodzi na własność zakładów dobroczynnych.

= Kwestję zaprowadzenia komunikacji tramwajowej na Bielany, t. j. od dworca kolei nadwiślańskiej przy ulicy Pokornej, gdzie kończy się linja tramwajów miejskich, szosą zakroczymską do wsi Młociny, a raczej domu dozorcy szosowego, położonego na brzegu wsi, popiera władza wojskowa. Nowa linja od kolei nadwiślańskiej miałaby długości wiorst 6½, a w budowie jej tylko trudnem byłoby przejście około Słodowca, gdzie poziom szosy znacznie się obniża.

= P. prezydent miasta, dla rozciągnięcia dozoru nad działalnością dzierżawcy dochodu rogatkowego, zalecił odbywanie systematycznej kontroli wszystkich rogatek miejskich, w różnych porach dnia i nocy, przeznaczając do tego specjalnych dziewięciu kontrolerów, z pomiędzy urzędników wydziału administracyjnego magistratu, pod głównem zwierzchnictwem radnego Jana Ratyńskiego, a mianowicie: Romana Zakrzewskiego, Juljana Kozjckiego, Konstantego Wierzbowskiego, Napoleona Cydzika, Albina Kryńskiego, Teofila Godlewskiego, Witolda Krajewskiega, Józefa Mrozowicza i Wacława Hermanowskiego. Kontrolerzy ci mają obowiązek przy każdej wizycie na rogatkach zapisywać swoje uwagi w wydanych poborcom rogatkowym książkach, o zauważonych zaś naruszeniach przepisów taryfy i warunków kontraktu donosić niezwłocznie magistratowi.

= W tych dniach urzędnicy kolei dąbrowskiej otrzymali gratyfikacje w sumie rs. 6,000. Z urzędników rady zarządzającej uwzględniono tych, którzy mieli najmniejszą ilość lat służby; najwyższa gratyfikacja wynosiła rs. 18 z wyjątkiem jednego z ajentów wydziału prawnego, który otrzymał rs. 100. Dyrekcja zaś przy podziale powodowała się zasadą wynagradzania tylko tych pracowników, którzy najdłużej przy rzeczonej kolei służyli i najmniejszą stosunkowo pobierali pensję.

= W poniedziałek, z powodu miesięcznej rewizji, kasy magistratu i lombardu miejskiego czynności bieżących załatwiać nie będą. Licytacja w lombardzie miejskim rozpoczyna się we wtorek.

= Na rzecz przytułków noclegowych Towarzystwo akcyjne fabryki „Wojciechów" złożyło 400 rs.

= Rada miejska dobroczynności po rozważeniu na r. b. projektu etatu sal zarobkowych imienia Staszyca przy szpitalu wolskim, ustanowiła go na 60-iu pensjonarzy obojga płci z dochodem i rozchodem rs. 10,610 rocznie.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: urzędnik do szczególnych poruczeń przy ministerjum Dworu rz. r. st. Ber z Petersburga, członek warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Daniłow z Zamościa; wyjechali: prezes kolei dąbrowskiej i fabryczno-łódzkiej rz. r. st. Bloch za granicę, konsul russki rz. r. st. Pustaszkin do Brodów i prezes zjazdu sędziów pokoju rz. r. st. Pałtow do Pułtuska.

= Hrabina Julja Branicka wyjechała do Wenecji i Kairu.

= Rekolekcje dla mężczyzn w kościele pokarmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu rozpoczną się w piątek, d. 24-go b. m., o godz. 6½ wieczorem.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Zbójcy", w Rozmaitościach „Te które się szanuje" i „Dzieci Muzy", a w Małym „Wesoła dwójka".

* Jutro odtańczony będzie w teatrze Wielkim balet „Pan Twardowski", z udziałem panny Petipa i pana Békefi, artystów petersburskich.

* Teatr Rozmaitości daje jutro sztukę Daudeta „Safo".

* W teatrze Małym odśpiewaną będzie jutro operetka Lecocq'a „Dzień i noc".

* Na czwartek przyszły zaprojektowano w teatrze Wielkim pierwsze przedstawienie dwuaktowej opery Pucciniego p. t. „Willidy".

* Teatr Mały wystąpi we wtorek pierwszy raz z operetką Audrana „Wielki Mogor".

* „Aida" z udziałem pań Hellerówny i Drog oraz p. Nouvelli odśpiewana będzie we wtorek.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1010, Rozmaitości 553, Małym 259; na wystawie etnograficznej 22.

= Teatr Łódzki.

Korespondent nasz z Łodzi pod d. 10-ym b. m. pisze:

„Wczoraj teatr „Victoria" wystawił premjerę dla Łodzi, krotochwilę Blumenthala i Kadelberga p. t. „Podróż na Wschód"; sztuka podobała się bardzo, lecz wykonanie jej pozostawiało wiele do życzenia, zwłaszcza w rolach kobiecych.

W sobotę personel komedjowy wyjeżdża do Zgierza, gdzie odegra „Walkę kobiet"; w teatrze „Victoria" wykonaną będzie „Halka" Moniuszki.

Na niedzielę zapowiedziano po raz pierwszy trzecią sztukę konkursową p. t. „Nauczycielka"; sztuka ta powtórzoną będzie w poniedziałek.

Obsada ról w „Nauczycielce" jest następującą: Lignicką odegra p. Bartoszewska, Martę Czerw—p. Bissen-Janowska, Agnieszkę—p. Trapszowa, Arkowską—p. Sznebelin, Felicję—panna Wyrwiczówna, Walerkę—panna Biernacka; Porycza odegra p. Staszkowski, Barskiego—p. Dobrzański, Arkowskiego—p. Janowski i Czelatyckiego—p. Trapszo.

We wtorek personel komedjowy odegra w Pabjanicach „Podróż na Wschód", we środę zaś udaje się do Piotrkowa, gdzie zabawi przez dni kilka, wystawiając we środę „Flirt", we czwartek „Nauczycielkę", a w piątek „Walkę kobiet".

W Łodzi repertuar na przyszły tydzień zapowiada: we czwartek „Dzień i noc", a w piątek „Karnawał w Rzymie"—operetki.

Wkrótce zjechać ma do Łodzi na występy gościnne panna Marczellówna, artystka teatrów warszawskich."

= Pamięci dra Chałubińskiego.

Grono tutejszych lekarzy i przyjaciół ś. p. dra Tytusa Chałubińskiego, w celu uczczenia pamięci zmarłego, postanowiło wznieść pomnik ścienny z odpowiednim napisem i portretem profesora.

Pomnik ten umieszczony będzie w kaplicy jednej z tutejszych świątyń.

= Kolonje letnie.

Rozpoczęty w d. 2-im b. m. zapis wstępny kandydatów i kandydatek do wyjazdu na wieś i do Ciechocinka odbywa się codziennie w biurze kolonij letnich w lecznicy I-ej.

Zapis ten ukończony zostanie d. 15-go b. m., to jest we środę, poczem już biuro nie będzie wciągało na listę żadnego dziecka.

Od d. 16-go b. m., to jest od czwartku zacząwszy, w biurze pomienionem odbywać się będzie codziennie od godziny 7½ wieczorem czynność sprawdzania dowodów wymaganych i odbierania piśmiennych opinij lekarzy o stanie zdrowia dzieci, przy wstępnym zapisie wciągniętych na listę kandydatów.

Mozolną tę czynność spełniać będą te same damy, które z niestrudzoną gorliwością i ścisłością czynne są od dni 10-iu przy zapisie wstępnym.

Dziś już stanowczo wyrzec można, że poruczenie przeważnej części czynności kwalifikacyjnej kobietom było myślą bardzo szczęśliwą i w rezultatach owocną.

= Komitet obywatelski.

Dozór sanitarny nad przytułkami noclegowemi, założonemi przez komitet obywatelski, utworzony z powodu cholery, objął dr. Daniewski.

Obowiązki te pełni, naturalnie, bezpłatnie.

Najbliższe plenarne posiedzenie komitetu odbędzie się dopiero w kwietniu; oddzielne sekcje zbierają się na posiedzenia stale co tydzień.

= Kolonizacja żydowska.

Z korespondencji, zamieszczonej w tutejszej *Hace-*

firze z kolonji „Mauricio” w Argentynie, wyjmujemy szczegóły następujące:

W styczniu ukończono pierwsze żniwo w tej osadzie żydowskiej.

Każda grupa osadników otrzymała z administracji żniwiarkę, sprzątającą 5 hektarów dziennie, a zatrudniającą dwie osoby i 4 woły.

Maszynista odwiedzał codziennie każdą grupę, aby w razie uszkodzenia maszyny niebawem ją naprawić.

Snopy zwożą do stodoły saniami, popychanemi na równinie; wozy jako bardzo drogie rzadko bywają używane do roboty, (wóz kosztuje 300—600 pezos).

Po ukończeniu zbioru osadnikom dano młockarnię parową.

Młockarnia zatrudnia 25 iu ludzi, płatnych przez administrację po 2 pezos dziennie; przy maszynie pracują osadnicy, którzy jeszcze w tym roku nie zasiali pszenicy na swoich gruntach.

Maszyna przerabia codziennie 150 worków pszenicy.

Pszenicę zwieziono do magazynów administracji, a każdy worek otrzymał znak swojego właściciela.

Zboże sprzedaje administracja, która po strąceniu kosztu użycia żniwiarki i młockarni, jakoteż wartości danej na zasiew pszenicy, zwraca każdemu pozostałą sumę w gotowiźnie wraz z rachunkiem.

Tegoroczny zbiór dał 70 worków z każdego hektara, co czyni około 9 ziarn.

Obecnie zabrano się już na nowo do orki na rok przyszły; orka ma trwać do lipca—w sierpniu zasiew.

Z Paryża wysłano delegację od Hirsza o skasowanie dotychczasowych administracyj w koloniach i zastąpienie ich zarządem osób, wybranych z pośród samych kolonistów.

Delegacja ta, przybywszy do osady Moses-ville, rozesłała okólniki do wszystkich osad, aby dokonały wyborów jeszcze przed przybyciem delegacji.

= „Plotkarz.”

Na dzisiejszą zabawę w Łodzi Stowarzyszenia subjektów handlowych staraniem tej instytucji ukazała się jednodniówka humorystyczna p. t. „Plotkarz w antrakcie”.

Redakcję powierzono p. Władysławowi Buchnerowi.

Aforyzmy, wiersze, bańki mydlane i udatne rysunki—złożyły się na całość zręcznie i ze smakiem ułożoną.

= Odgadywacze myśli.

Wczoraj wystąpili na arenie cyrkowej p. Ciniselliego wsławieni swojemi popisami paryskiemi „odgadywacze myśli”, dwaj Hicksy i towarzysząca im piękna Nelly.

Sztuki wykonywane przez nich wywierają istotnie zdumiewające wrażenie.

Najinteligentniejszy widz zapytuje siebie, czy tu istotnie wchodzi w swoje prawa naukowa teorja sugestji, czy tylko dokonywa się w jakiś błyskawiczny i niedocieczony sposób porozumienie?

Starszy z Hicksów znajduje się pomiędzy publicznością i odbiera od niej po cichu polecenia, które energicznym ruchem ręki komunikuje w mgnieniu oka odległym od niego na długość areny pannie Nelly i młodszemu Hicksowi.

Wedle wyrażonego przez osobę z publiczności żądania Nelly śpiewa arje z oper lub operetek, odgaduje wszystkie zadane kwestje, a młodszy Hicks rysuje portrety wymienionych osobistości.

Dzieje się to wszystko, jak wspomnieliśmy, drogą jakiegoś błyskawicznego porozumienia, nad którego zbadaniem publiczność wczoraj łamała sobie głowy.

= Samobójstwo.

Donoszą nam z Rudy Guzowskiej:

„Sensację sprawiło w naszej okolicy samobójstwo młodego J., syna znanego właściciela dóbr, p. Z. J. Młody J. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Jak się domyślają, powodem rozpaczliwego kroku była gwałtowna miłość oraz przeszkody, na jakie J. natrafił w zamiarach matrymonjalnych.”

= Kradzieże.

Na ul. Pokornej Hersz Tryska przytrzymał Michała Sobkiewicza, który skradł mu konia i wóz z sianem ogółem wartości 100 rs. -- Z mieszkania Marjanny Stankiewiczowej przy ul. Pańskiej pod № 45-ym skradziono bieliznę. — Zamieszkałemu przy ul. Gęsiej pod № 14-ym Marcinowi Ławruszynowi skradziono garderobę i bieliznę oraz 50 rs. — Służąca Juljanna Kwiatkowska, skradłszy Hindzie Grünblatowej przy ul. Grzybowskiej pod № 18-ym bieliznę, zbiegła.— Z sieni domu pod № 12-ym przy ul. Franciszkańskiej Nusynowi Szryftgiserowi skradziono 10 ryz papieru białego. — Z kancelarji Towarzystwa muzycznego Rochowi Szelągowi skradziono palto zimowe.

= Niezwykłe zdarzenie.

Zamieszkały pod № 56-ym przy ul. Twardej Franciszek Borylski doświadczył wczorajszego wieczora niezwykłego zdarzenia.

Wyszedłszy na chwilę z lokalu na podwórze, nie zamknął drzwi na klucz, a powróciwszy, usłyszał jakieś głuche jęki.

Zanim B. zapalił światło, mniemał, iż złodziej zakradł się do mieszkania.

Po chwili jednak ze zdziwieniem spostrzegł jakąś kobietę w stroju włościańskim, leżącą na podłodze.

Nieznajoma na wszystkie zapytania nie odpowiadała, lecz przeraźliwie jęczała.

Gospodarz zawezwał pomocy sąsiadów i stróża, a gdy ci przybyli, ujrzano przy kobiecie niemowlę płci męskiej, które co tylko przybyło na świat.

Z przeprowadzonego następnie śledztwa okazało się, iż mieszkanka wsi Zakrzew, w pow. opoczyńskim, Karolina Jakowa, szukając kogoś w domu pod № 56-ym przy ul. Twardej, przypadkowo weszła do mieszkania B. i tam urodziła dziecię.

Stan zdrowia matki i nowonarodzonego, podług opinji lekarza, który przybył z pomocą, jest zupełnie pomyślny.

= Przytrzymani.

Pod № 8-ym przy ul. Żelaznej Franciszek Wachter, powróciwszy do domu, zastał gospodarującego złodzieja, Mordkę Dubowskiego.

Próbował on uciec, lecz go ujęto.

Przy ul. Furmańskiej pod № 9-ym przytrzymano wraz z łupem Anielę Białkównę.

= Nad Wisłą.

Wprost ulicy Boleść przy zrzucaniu gruzu z wozu rozbiegały się konie, które wraz z koniem wpadły do wody.

Furman, Jan Filak, zdołał się uratować.

Wóz i konie utonęły.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym Teofila Szakierska, licząca 78 lat wieku, w mieszkaniu córki swej na Czystem usiłowała otruć się kwasem karbolowym.

Szybka pomoc lekarska niebezpieczeństwu na razie zapobiegła, lecz ze względu na wiek desperatki stan zdrowia jej jest groźny.

Szakierska od dłuższego czasu była dotknięta obłędem.

= Krwawe zajście.

Nocy dzisiejszej Szczepan Tuszyński, powróciwszy do domu pod № 93-im przy ul. Pańskiej, został napadnięty przez współlokatora Teofila Modzelewskiego, działającego z pobudek zemsty osobistej.

Tuszyński stawił opór, lecz Modzelewski był silniejszy i uderzał przeciwnika tępem narzędziem po głowie.

Hałas bójki sprowadził sąsiadów, którzy z trudnością zdołali Modzelewskiego odciągnąć.

Ciężko poranionego Tuszyńskiego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej na poddaszu domu pod № 11-ym przy ul. Nowomiejskiej wynikł pożar.

Domownicy bez wzywania straży, ogień stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 13-go marca, w urzędzie gminnym kozłowskim, w powiecie sochaczewskim, odbędzie się licytacja na dzierżawę od d. 1-go czerwca r. b. do tejże daty r. 1899-go folwarku skarbowego Tyczyncgi od rs. 151 rocznie; wadjum wynosi rs. 75 kop. 50.

— Do d. 13-go marca komisja budowlana wojskowa w Ostrowie, pod Ostrołęką, w gubernji łomżyńskiej, przyjmować będzie deklaracje od osób, mogących się podjąć dostawy alabastru na stację Małkiń kolei petersburskiej w ilości około 12,000 pudów przed upływem sierpnia; wadjum oznaczono na 20% zadeklarowanej ceny.

— Od d. 13-go marca do 12-go kwietnia włącznie kasa miejska pomocnicza przyjmować będzie podatek od psów lub szczeniaków, bez różnicy rasy, utrzymywanych w Warszawie lub na przedmieściach, w ilości rs. 1 rocznie. Po tym terminie, oprócz opłaty, ściągana też będzie kara po rs. 2 od każdego psa.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 8-go b. m.: „Gmina m. Lwowa otrzymała koncesję na zakład do wytwarzania światła elektrycznego.—Namiestnictwo wezwało starostów, ażeby celem przestrzeżenia ludności, mającej chęć emigrowania do Brazylji, postarali się o najobszerniejsze ogłoszenie szczegółów bardzo smutnych, zakomunikowanych przez konsulat w Rio de Janeiro. W gminach, ruchem emigracyjnym zagrożonych, użyte zostaną w oczy wpadające plakaty, a nadto zarządzone będą ustne pouczenia ludności wiejskiej przy każdej sposobności.—Ministerjum handlu proponuje podwyższenie taryfy na kolejach państwowych o 25%. Na dzisiejszem posiedzeniu izby posłów twierdził prezydent kolei państwowych, dr. Biliński, że obecna centralizacja kolei państwowych jest dobra i wykazywał, że dyrekcje ruchu mają wielki zakres działania. Przytoczył, iż jeneralna dyrekcja w Wiedniu mianuje 1340 urzędników, gdy dyrekcje ruchu zamianowały i przyjęły 27,000 urzędników.—W Kołomyi odbyła się w tych dniach przed sądem przysięgłych rozprawa izraelity Zingera z Zabłotowa za zabicie włościanina, Kostji Zabołotniuka, lusznią od wozu i za danie drugiemu włościaninowi policzka. Sędziowie przysięgli uwolnili oskarżonego za zabójstwo, a skazali go za policzek na dobę aresztu. Uniewinniony pozostał nadal pod kluczem, a natomiast wytoczono śledztwo karne przysięgłym, gdyż zachodzi uzasadnione podejrzenie przekupstwa. — Prezydent m. Lwowa, p. Mochnacki, bawi w Wiedniu w sprawie budowy tramwaju elektrycznego we Lwowie. — Dr. Siemiradzki wygłosi d. 13-go b. m. odczyt o Brazylji.—Sejm galicyjski zbierze się prawdopodobnie dopiero dnia 25-go kwietnia i obradować będzie do 2-go maja, gdyż delegacje wspólne zwołane zostaną na d. 22-gi maja.—Przed kilku miesiącami napadło kilku chłopów (jakiegoś do Mikuliczyna gr.-kat. parocha z Mekotyniec (w Kossowskiem), Zawadzkiego, i mocno go dragami pobili. Gdy napastników aresztowano, powiedzieli, że dali nauczkę księdzu, ażeby na kazaniu nie wymyślał na „radykałów”. D. 2-go b. m. odbyła się rozprawa w sądzie kołomyjskim, który skazał napastników: Hryćka Uhryniuka na rok, Iwana Semakowskiego na 10 miesięcy, Hryćka Morogiuka na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Pokazało się przy rozprawie, iż napastnicy w kilku miejscach czyhali na Zawadzkiego, a mianowicie mieli zamiar wrzucenia go w przepaść. Zasądzeni są to przeważnie ludzie młodzi, którzy ze łzami w oczach żałowali swojego czynu.”

× **Magicy indyjscy.** „Profesor” H. Kellar, może najznakomitszy z żyjących prestidygitatorów, a przytem obznajomiony doskonale z możliwościami doświadczeń spirytystycznych, ogłasza ciekawą pracę w bieżącym zeszycie „Przeglądu północno-amerykańskiego”, w ciągu której przyznaje najotwarciej, że zjawiska, wywoływane przez fakirów indyjskich, nie dadzą się w żaden sposób wytłumaczyć żadną hypotezą kuglarstwa. Pisze on, że spędził lat 15 w Indjach i na dalekim Wschodzie i że o niczem tak nie jest przekonany, jak, iż: „pewni, wysoko-kastowi fakirzy, czyli magicy w Indjach północnych, odkryli bezwątpienia pewne prawa przyrody, o jakich my nie mamy pojęcia na Zachodzie.” Innemi słowy, fakirzy umieją opanować te siły porządku naturalnego, które nam się wydają stanowczo nie do zwyciężenia. Na dowód opisuje niektóre „cuda”, których sam był świadkiem. Jedne z nich przestały być nowością po znanych doświadczeniach medjumistycznych. Np. t. zw. „lewitacja”—wznoszenie się przedmiotów, a nawet i żywych osób—praktykuje się codzień w wielu „kołach spirytystycznych” londyńskich. Wytłumaczyć sobie zjawisk nie umiemy, wiemy jednakże, że bez obecności specjalnego medjum wywołać się nie dadzą. Daleko dziwniejszem jest, co, jak przypomina Kellar, widział książę Walji i widziało 50,000 publiczności na wielkim placu w Kalkucie. „Mistrz-magik” zakopał w ziemi trzy miecze, zostawiające ostrze nad powierzchnią w wysokości dwóch stóp. Następnie zabypnotyzował jednego z towarzyszów, wprawił go w stan katalepsji, tak, że ciało straciło wszelkie czucie i zesztywniało. Z pomocą trzeciego towarzysza magik podniósł to ciało i tak umieścił na ostrzach, że na końcu jednego miecza spoczywał kark, drugi koniec był między łopatkami, trzeci u spodu słupa kręgowego; nogi, zupełnie sztywne, sterczały wyciągnięte bez najmniejszej podpory. Wtedy mistrz odgrzebał ziemię przy rękojeściach mieczów, wyciągnął naprzód jeden miecz, potem drugi i trzeci. Ciało sztywne i zimne pozostało w powietrzu na tej samej wysokości. Kiedy książę wraz innemi osobami przekonał się, że absolutnie nic nie podpierało znieczulonego fakira, mistrz z towarzyszem złożył ciało na ziemi i kilku ruchami palców przywrócił mu stan świadomości. Kellar widział fakirów chodzących w powietrzu, wspinających się nad powierzchnią ziemi po niewidzialnych drabinach. Opowiada też, że w obecności jenerała Medley'a zakopano fakira żywcem w grobie 10 stóp głębokim, w trumnie metalowej, hermetycznie zalutowanej. Po dniach 20-tu magik odkopane ciało przywrócił do... życia. Pomijam inne opisy zdumiewających doświadczeń. Kellar, nie będąc teozofem, twierdzi z neo-buddystami, że w Indjach północnych i w Tybecie są ludzie obdarzeni najgłębszą znajomością tajemnic ducha i materji. Wielu, w niepodobieństwie wyjaśnienia ośłupiających zjawisk, przypisuje fakirom szczególną potęgę hypnotyzowania tłumów i łudzenia ich zmysłów dowolnie.

× **Także match.** Głośny 1000-kilometrowy wyścig „Terronta i Corre'a oryginalnych znalazł naśladowców w osobach dwóch tragarzy zboża paryskich: Bourdona i Demaire'a. Podjęli się oni przebyć przestrzeń 32 kilometrów każdy z workiem zboża na plecach wagi 100 kilogramów: Bourdon w 14-tu, zaś Demaire w 12-tu godzinach. Towarzyszyć im ma kilku kolegów, także 100-kilogramowemi workami objuczonych.

BAŃKI MYDLANE.

Z maleńkiego świata.

Władzio jest dziś bardzo, ale to bardzo grzeczny. Je zupę bardzo przykładnie, a gdy już wazę mają sprzątać ze stołu, rzecze do mamy:

— Może mamusia da babci jeszcze trochę zupy?

— O, kochane dziecko—zachwyca się mama—jak on kocha babcię.

— Bo, proszę mamusi—przerywa Władzio zachwyty mamy—jak babcia zje dużo zupy, to może już nie będzie chciała jeść... leguminki...

*

Środki i środki.

Do lecznicy dla przychodzących (a więc i ubogich) chorych zjawia się pacjent o powierzchowności bardzo zasobnej. Zna go nawet deżurny lekarz, który wie, iż jest to jegomość zamożny, zabierający lekarzowi czas w lecznicy gwoli zniżonej cenie.

Lekarz opukuje jegomościa, wreszcie rzecze:

— Hm... bardzo ciężko...

— Jakto, doktorze!—woła jegomość wystraszony—czyżby nie było środków na moją chorobę?

— Owszem—odpowiada lekarz złośliwie—są środki, ale dla chorych, którzy mają... środki.

Na poddaszu, w kamienicy
„Pod Łabędziem", na Kanonji
Staruch siedzi białowłosy
I wspomnienia myślą goni.
Deszczem, śniegiem w okna bije
Zimny wicher nocy słotnéj.
Staruch w dłonie ujął głowę
Opuszczony i samotny.
A przez ścianę tony płyną
I w izdebce giną małéj:
Ktoś miłosną śpiewa piosnkę,
Nuci słodkie madrygały.
O przyszłości śpiewak nuci,
Jak to zwykle w piosnkach bywa,
Że trwać będzie miłość długo
Podzielona i szczęśliwa.
Słychać dobrze... Nie żałuje
Piersi chłopak rozkochany.
Każde słówko brzmi wyraźnie
Przez poddasza cienkie ściany.
Cudnych wzruszeń dla śpiewaka
Kres niepewny i daleki:
Kochać będzie całe doby,
Całe lata, całe wieki.
Płyną wiosny za wiosnami,
Miłość młode serca splata...
Piosnka cichnie... Słodkie echo
Z wichrem zimy gdzieś ulata...
Słucha staruch... Gdy umilkły
Tony piosnki tej miłosnéj,
Zgięty w dwoje tęsknie pyta:
Czy doczeka *jednej* wiosny...

Na komitet obywatelski zawiązany z powodu cholery.

Dr. Adam Chełmoński rs. 1, jako składkę miesięczną.

Dla biednej wdowy.

Dnia 12 marca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego Zapolskiego-Downara składa rs. 2 dla biednej wdowy, pozostała żona z dziećmi.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. TOMASZ SYKUŁSKI,

emeryt, przeżywszy lat 64, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zakończył życie w dniu 10-ym marca 1893 r. Pogrążona w ciężkim smutku żona, córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Jana w dniu 13-ym marca, to jest w poniedziałek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1052

† Ś. p. Franciszek Łaskowski,

zasnął w Bogu dnia 8-go marca r. b., przeżywszy lat 63. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 12-go marca, to jest w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu z kościoła św. Krzyża. Pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.



Ś. P.

Z Nowodworskich Franciszka Czarnecka,

opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie dnia 9-go marca r. b., przeżywszy lat 29. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek, to jest dnia 13 b. m., o godz. **11-ej** przed poł., w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi zaraz po nabożeństwie. O tych smutnych obrzędach pozostały mąż i rodzina zawiadamiają krewnych i życzliwych. 3—1039

† W poniedziałek, dnia 13-go marca, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Aleksandra Kamockiego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed poł., na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 1040

† Dnia 13-go marca, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo za duszę

ś. p. Józefa Dufrène,

na które krewnych i znajomych zapraszają
—1021— **żona i matka.**

† Dnia 14-go marca, to jest we wtorek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele katedralnym św. Jana odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p.

Anny z Sieradzińskich 1-go ślubu Petrykowskiej, 2-go Wyrąbkiewicz,

zmarłej w dniu 8-ym b. m. w mieście Łodzi. —1030

† W poniedziałek, to jest dnia 13-go b. m., jako w piątą rocznicę śmierci

ś. p. HELENY z MALCZÓW

ŁUSZCZEWSKIEJ,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, na które pozostały mąż z synami zaprasza życzliwych. —1010—

† W poniedziałek, d. 13-go marca, jako w trzecią rocznicę śmierci

ś. p. Władysława Mianowskiego,

radzcy kolegialnego, kawalera orderów, intendenta warszawskiego szpitala dla dzieci, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godz. **10-ej i pół** zrana w kościele WW. Świętych na Grzybowie, w kaplicy Matki Boskiej, na które pozostała rodzina zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych. 1047

† Za duszę ś. p. **Gustawa Stępowskiego**, urzędnika Banku państwa, w pierwszą ciężką bolesną rocznicę śmierci, odprawiona będzie wotywa w kościele pp. Wizytek d. 13-go b. m., o godz. **9-ej** zrana, na którą w smutku pozostała żona, matka i rodzina zapraszają życzliwych. —1025—

† W d. 12-ym marca r. b., to jest w niedzielę, o godz. **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ul. Miodowej, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Franciszka Korzyckiego,

na które pozostała rodzina zaprasza. —1044—

† W poniedziałek, d. 13-go marca, jako w drugą rocznicę śmierci

ś. p. Władysława Wicniera,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na Powązkach o godz. **9-ej i pół** zrana, na które pozostała żona przyjaciół i znajomych zaprasza. —1031—

† D. 14-go marca, we wtorek, o godz. **10-ej** zrana, w kościele po-karmelickim na Krakowskiem Przedmieściu, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój dusz

ś. p. małżonków Babczyńskich,

na które pozostałe dzieci zapraszają. —1040—

† Szanownemu duchowieństwu, a w szczególności szanownemu księdzu Zygmuntowi hrabiemu Łubieńskiemu za rady i eksportację

ś. p. Teofila Martynów,

wszystkim za liczny udział w pogrzebie, współpracownikom za niesienie drogich nam zwłok z kościoła Świętokrzyzkiego na cmentarz powązkowski, z głębi serc naszych składamy „Bóg zapłać". 1042

RODZINA.

Z Petersburga.

Z powodu komunikatu urzędowego, ogłoszonego w *Praw. wiestn.*, gazeta *Now. wr.* pisze pomiędzy innemi:

„Teraz pozostaje tylko wyczekiwać dalszego przebiegu wypadków. Jakiekolwiekby elementy składały zwoływane obecnie w Tyrnowie sobranje, niema jednak wątpliwości, że wśród nich znajdzie się ogromna większość takich, którzy kochają swoją ojczyznę i myślą o jej przyszłości. Wielu z nich mogli łudzić się myślą, że prędzej czy później Rosja uzna spełnione fakty. Obecnie powinni się oni przekonać, że jest inaczej. Tymczasem bez zgody i aprobaty Rosji w Bułgarji nie może istnieć trwały porządek rzeczy, chociażby pragnęły tego wszystkie inne mocarstwa, podpisane na traktacie berlińskim. Okazałoby się tylko, że postanowienia tego traktatu przestały być obowiązującemi i dla rządu, który oswobodził i stworzył dzisiejszą Bułgarję, że zatem rząd ów ma ręce rozwiązane i może działać w ten sposób, aby większość narodu bułgarskiego mogła swobodnie skierować nawę swego państwa na drogę prawdziwie słowiańską i prawosławną; aby uwolniła się od wszelkiego pośrednictwa cudzoziemców, używających dziś za swoje narzędzie garści politycznych samozwańców. Czas już położyć kres tej gospodarce nieproszonych gości wśród ludności słowiańskiej."

Z tego samego powodu piszą *Petersb. wied.*:

„Rosja stale trzyma się tej samej zasady, jaką przyjęła od czasu przewrotu w Bułgarji, gdy próbowano osadzić znów na tronie księcia Aleksandra Battenberskiego. Rząd russki powstrzymuje się nadal od interwencji czynnej w Bułgarji, chociaż interwencja ta byłaby łatwą do uczynienia w 24 godzin i mogłaby być tak skuteczną, że Stambułow i S-ka zadrżeliby ze strachu w Sofji. Wystarczyłaby sama demonstracja floty przed Warną i Burgasem, a rządzcy bułgarscy znaleźliby się w niemałym kłopocie. Ale Rosja trzyma się zasady, że Bułgarja sama powinna zrzucić swój rząd nielegalny. Prędzej czy później musi to nastąpić, dla Rosji zaś ważnem jest tylko to, aby naród bułgarski nie miał złudzeń i nie oszukiwał się, że oswobodzicielka jego może aprobować sposób postępowania Stambułowa i S-ki. Komunikat rządowy zwraca uwagę, że projekt zachwiania w księstwie bułgarskiem panującej religji napotkał poważną opozycję. Rosja przewiduje i ostrzega Bułgarję, do czego może doprowadzić wyrzeczenie się najświętszych tradycyj narodowych. Rosja przyjaźnie ostrzega wszystkich bułgarów, bez różnicy partyj, że zmiana 38-go artykułu ustawy tyrnowskiej pociągnie za sobą rozterki wewnętrzne. Zabierając głos szczerze i zupełnie bezinteresownie, ponieważ niema mowy o stosowaniu jakichkolwiek środków represyjnych, Rosja spełniła swój moralny obowiązek wobec narodu, dla którego jest wskazaną przez historję opiekunką, a od lat dziesiątków oswobodzicielką."

Petersb. wied. piszą:

„Przy ministerjum oświaty zorganizowany został specjalny oddział do zawiadywania szkołami technicznemi i rzemieślnicznemi. Liczba tego rodzaju zakładów naukowych w państwie jest bardzo ograniczona i pod władzą ministerjum znajduje się ogółem 7 średnich szkół technicznych. W ten sposób normalna ustawa szkół przemysłowych, mająca na celu ożywić inicjatywę publiczną i prywatną, na razie nie wydała pożądanych rezultatów. Z drugiej strony i w przyszłości według zdania ministerjum oświaty, nie można się spodziewać znacznego powiększenia liczby szkół tego rodzaju, ponieważ utrzymanie ich wypada dość drogo, a wyznaczanie zapomóg rządowych jest rzeczą dość trudną.

„Tymczasem słaby rozwój wykształcenia profesjonalnego, niezależnie od jego ujemnego wpływu na rozwój przemysłu, jest główną przyczyną takiego np. nienormalnego objawu, jak istnienie znacznego kontyngensu proletarjatu inteligentnego. Nieprzyjaciele wszelkiej oświaty gotowi uważać ten fakt, jako oznakę co najmniej hyperprodukcji pracy umysłowej. Ale już sama konieczność korzystania w ogromnych rozmiarach z usług techników cudzoziemskich dowodzi, że państwo raczej czuje brak sił odpowiednich, niż ich nadprodukcję. Sprzeczność pozorną z łatwością można objaśnić w ten sposób, że istotnie w różnych sferach pracy można spotkać wielu młodych ludzi niedouczonych, nieposiadających odpowiedniego przygotowania profesjonalnego. Ci pracownicy na rynek pracy przynoszą tylko strzępy najrozmaitszych ogólnych wiadomości, zaczerpniętych w szkołach średnich. Są to osoby, które, wyrażając się językiem ogłoszeniowym, „poszukują zajęcia wszelkiego rodzaju".

„Takich ludzi jest istotnie zawiele. Przyczyna zaś tej niewątpliwej hyperprodukcji ukrywa się w niemożności ukończenia kursu fachowego przez tę młodzież, która nie mogła dać sobie rady z wyższem wykształceniem, która utknęła na pół drogi i nie przekroczyła po za pewną granicę. Ztąd też trudno pogodzić się z obecnym stanem wykształcenia profesjonalnego. Zdaje się, że trudność co do asygnowania na ten cel funduszów skarbowych nie byłaby nie do pokonania. W celu zapewnienia rozwoju przemysłowi wewnętrznemu ustanowiono wysokie cła protekcyjne, a jednak nie przyniosą one dotykalnej korzyści, jeżeli najistotniejsza potrzeba tego przemysłu pozostanie nie zaspokojona. Taką zaś potrzebą jest kontyngens odpowiednio wykwalifikowanych techników przemysłowych."

Wielki proces.

Drugi dzień rozpraw rozpoczął się badaniem Karola Lessepsa przez jednego z adwokatów, broniących sprawy pokrzywdzonych akcjonarjuszów. Lesseps zeznał, że nie wie na jakie cele bliżej określone Floquet zażądał od niego pieniędzy, powiedziano mu tylko „na cele wyborcze". We wrześniu 1888-go r. dał Reinachowi jeszcze pół miljona fr. a Hugonowi Oberndörfferowi dwa miljony w części za jego ideę losów, w części w celu pozyskania tą drogą pewnego spekulanta zagranicznego, który na giełdę paryską potężny wpływ wywierał.

Następuje przesłuchanie Marjusza Fontane'a. Stary, nizki, ruchliwy, o siwej, krótko strzyżonej brodzie i ciekawych, wesoło migocących oczach. Śmieje się często, gestykuluje z południowym temperamentem, kołysze się, a powtarzając cudze słowa, stara się intonację i wyraz twarzy naśladować.

Prezydent: Proszę opowiedzieć wypadek z ministrem Baïhautem.

Fontane: Niejaki p. Bellayme przyszedł do mnie w r. 1886-ym i opowiadał, iż rząd nie jest jeszcze zdecydowany co do emisji losów. Byłoby pożytecznem pozyskać w tym celu kilku ludzi wpływowych. W kilka dni później odwiedził mię Blondin, prokurysta banku „Crédit Lyonnais". Oświadczył mi, że dla zjednania decyzji wahającego się rządu potrzeba ponieść ofiarę. Zapowiedział, że minister Baïhaut wezwie Lessepsa. Tak się też stało. Nazajutrz Lesseps wysłał mię do Blondina. Chodziło o to, abym zbadał, czy istotnie Blondin wysłany jest przez Baïhauta. Przyszedłem do mieszkania Blondina o umówionej godzinie i zastałem tam Baïhauta (wzruszenie w sali).

Prezydent: Czy podczas rozmowy Baïhauta z panem Blondin pozostał w pokoju?

Fontane: Nie pamiętam.

Prezydent: Czy Baïhaut nie zdradzał przed panem, że chodzi tu o jego wyłączną korzyść?

Fontane: Mówił o potrzebach rządu. Inaczej przerwałbym rozmowę.

Prezydent: Różnicie się w tym szczególe z Baïhautem.

Fontane: Z początku różniliśmy się z nim we wszystkich zeznaniach, później przyznał on to i owo. Przysięgli między nami rozstrzygną. Mówiliśmy z Lessepsem od początku prawdę mimo wszelkich tortur moralnych, na jakie od czterech miesięcy jesteśmy narażeni. Zdałem Lessepsowi sprawę o naszej rozmowie, zresztą wszystko stało się beze mnie.

Prezydent: Czy suma 375,000 fr. nie była wypłaconą Blondinowi w pańskiem biurze?

Fontane: Nie; w mojem mieszkaniu, graniczącem z biurem. Blondin przyszedł zapytać, czy są dla nie-

go pieniądze? Posłałem po urzędnika, aby dał mu odpowiedź, a ten przyniósł gotowe pieniądze. Ja się cofnąłem.

Prezydent: Otrzymałeś pan depeszę z pogróżkami od Korneljusza Hertza?

Fontane: Której nie rozumiałem. Wytłumaczyłem to sobie tem, że wszystkie depesze szły przez ministerjum spraw wewnętrznych, zanim je otrzymaliśmy. Chciał przestraszyć rząd i to mu się udało.

Dramatycznie rozwinęło się następujące teraz przesłuchanie eksministra Baïhauta. Baïhaut powstaje. Przez chwilę wstrząśnienie powszechne w sali nie daje nikomu przyjść do głosu. Wrażeniu temu ulega nawet prezydujący. Baïhaut ma wielką łysinę, oczy wgłębione, broda rozwija się wachlarzowato. Przedtem błądził nieśmiało okiem po sali, teraz wyprostował się i skupił widocznie, aby wygłosić mowę. Miał ją czas wystudjować przez dwa miesiące w więzieniu. Wyznanie jego, mające wszelkie pozory wewnętrznej skruchy, jest arcydziełem sztuki aktorskiej. Mimo łudzącego wzruszenia niebawem poznaje się wszakże sztukę.

Prezydent: Początkowo przeczył pan wszystkiemu. W styczniu złożyłeś pan zeznanie. Czy trwasz przy niem?

Baïhaut: Moje zeznanie jest zupełnem. Jestem winny (głębokie wzruszenie w audytorjum). Nie znajdę słów, aby wyrazić niemi moją skruchę i mój boleść. Nie rozumiem dziś prawie, jak mogłem tak głęboko upaść. Przez lat piętnaście służyłem uczciwie krajowi i rzeczypospolitej. W godzinie szału zapomniałem o obowiązku. Dlatego stoję tutaj i muszę patrzeć z boleścią na tę przeszłość pracy, na utraconą cześć, na przyszłość, która mnie czeka, i na drogie istoty, które shańbiłem. Błagam ojczyznę moją o przebaczenie za to, że naraziłem jej dobrą sławę, jeżeli w ogóle błąd jednostki narazić ją może, i uchylam naprzód głowę przed waszym wyrokiem potępiającym, panowie przysięgli. A teraz opowiadam: Lesseps dowiedział się ode mnie, iż rząd jest niezdecydowany i że oddał mi decyzję, której powziąć nie mogę, dopóki gruntownie rzeczy nie zbadam. Potem widziałem się z Blondinem, który powiedział mi, że kompanja panamska będzie niewątpliwie skłonną do wszelkich ofiar. Mogę uczynić to, co przede mną wielu już czyniło ministrów. Pierwszy impuls moralny szeptał mi, aby go nie posłuchać; niestety, nie zostało przytem. Tu tylko powiem, że gdyby posłuchano mnie wówczas i zaczęto budować kanał szluzowy, dotąd byłby gotów. Wstydzę się jednak, że nie oparłem się pokusom Blondina. Obiecałem mu dać część tego, co otrzymam. Dałem mu 75,000 fr. Moje niedoświadczenie w tych rzeczach było tak wielkie, że otrzymaną gotówkę ulokowałem zaraz w papierach (śmiech) i kazałem wpisać swoje nazwisko „Baïhaut, inżenier". Gdy kompanja zbankrutowała, byłbym chętnie jej oddał pieniądze, gdybym się nie bał zdemaskowania. Dziś gotów jestem do wszelkiej ofiary. *X.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 11-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowosti* donoszą w formie pogłoski, że pułkownik Wendrych opuszcza stanowisko głównego inspektora kolei, na którem zastąpi go inżenier komunikacyj, ks. Chiłkow.

TRAKTAT HANDLOWY.

Berlin 11-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Słychać, że russko-niemiecki traktat handlowy po Wielkiejnocy przedstawiony będzie ciałom prawodawczym.

KONFERENCJA SANITARNA.

Drezno 11-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na zbierającej się tu dzisiaj międzynarodowej konferencji sanitarnej Francję reprezentują słynni doktorowie Proust i Brouardel.

WIELKI PROCES.

Paryż 11-go marca. (*Telegr. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj, w trzecim dniu rozpraw, świadek dep. Salis zeznał, że były minister Yves Guyot opowiadał publicznie, jakoby Constans na radzie ministrów wskazać miał na swój portfel, mówiąc: „Mam tutaj spis stu skompromitowanych posłów i oddam go Carnotowi". Lesseps powtarza, iż Floquet w bardzo subtelny sposób żądał namacalnej przysługi i otrzymał za pośrednictwem Artona sumę 300,000 fr. Świadek Floquet powtórzył swoje zeznanie, złożone w izbie deputowanych. Zaprzecza on stanowczo zeznaniom Lessepsa. Miałem na moje usługi fundusz dyspozycyjny 1,260,000 fr., nie potrzebowałem przeto więcej. Obydwaj Lessepsi przyszli do mnie, prosili o wniesienie projektu emisyjnego. Ministrowie postanowili zachować się neutralnie i nie głosowali. Lesseps powiada: To, co mówię, mówię kategorycznie. Floquet odpiera: Moje zeznanie jest zaprzysiężone! Lesseps: Jeżeli mieliście dosyć pieniędzy, to dlaczego trzy gabinety z kolei nie mogły zwrócić 50,000 fr., które minister Rouvier otrzymał od Vlasta? Floquet: Mówisz pan o dawniejszych gabinetach z czasów Grévyego. Publiczność śmieje się, poczem prezydujący opróżnia salę. Lesseps powiada: Floquet wezwał mnie i ojca telefonicznie do siebie z powodu zatargu Reinacha z Hertzem, który żądał dwunastu milj. Floquet obawiał się złych następstw dla rządu, wszakże nie napierał. Floquet powiada: Służyłem krajowi przez lat czterdzieści i nigdy interesów nie robiłem. Jestem zdumiony, że mię wciągają w tę sprawę. Artona widziałem trzy razy. Przysyłał go Lesseps. O depeszach Hertza musi świadek milczeć. Świadek Clémenceau opowiada: Hertz nie był właścicielem komandytowym *Justice*, tylko akcjonarjuszem. Był on delegatem amerykańskim dla spraw wystawy. Dziennik Déroulède'a wysławiał go patetycznie, gdy został komandorem legji. Gdy Lessepsi za poradą ówczesnego ministra Carnota przyszli po mnie, Hertz nie był już nawet akcjonarjuszem. Protegowałem budowę kanału panamskiego. Nie ja zmuszałem do zapłacenia Hertzowi 600,000 fr. Oświadczam to w wyższym interesie społecznym, skoro obrońca Barboux opublikował bezprawnie protokuły śledztwa. Interwencja moja i Ranca u Freycineta miała pobudki czysto polityczne. Ruch bulanżerowski wówczas stał u zenitu. Chodziło o zażegnanie skandalicznego procesu o Panamę. Listy Reinacha, zawierającej nazwiska skompromitowanych, nigdy nie miałem w rękach. Świadek Stéphane obstaje przy tem, że listę rzeczoną doręczył deputowanemu Clémenceau. Świadek Freycinet oświadcza: Z Lessepsem mówiłem jako człowiek prywatny, nie jako minister. Pośredniczyłem w interesie ogólnym. Z kompanją panamską nie miałem żadnych stosunków. Legendy nie mają sensu. Nie wymagałem od Lessepsa żadnej przysługi. — Lesseps grał wczoraj rolę oskarżyciela.

Paryż 11-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Obrońca Barboux zmiażdżony jest odkryciem, że o publikował w *Figarze* znane protokuły śledcze.

EMIGRACJA.

Londyn 11-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — W izbie wyższej oświadczył Playfair imieniem rządu, że liczba żydów, z Rosji, Niemiec i Austrji przybywających do Anglji na osiedlenie, wynosiła rocznie od lat kilku średnio 5,000 głów, w r. 1891-ym wzmogła się wprawdzie do 10,000, ale w ubiegłym spadła znowu do 7,000. Do Ameryki emigruje dziesięć razy tyle. Rząd wysyła przeto komisję do Ameryki dla zbadania skutków ekonomicznych, jakie osiedlanie się tamże ludności żydowskiej wywiera.

ARMJA ANGIELSKA.

Londyn 11-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W izbie gmin oświadczył Gladstone, że rozprawy nad bilem irlandzkim odracza do d. 16-go b. m. Podczas rozpraw nad budżetem wojskowym wnosi Wolmer rezolucję orzekającą, że obecny system militarny w Anglji, nie zapewnia ani odpowiedniej oszczędności podczas pokoju, ani skutecznej obrony w czasie wojny.

ZATARG SKANDYNAWSKI

Chrystjanja 11-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Prawica postawiła w storthingu wniosek pośredniczący w sprawie konsulatów. Żąda ona wejścia w układy ze Szwecją, celem reformy konsulatów na podstawie równouprawnienia obu państw na gruncie unji, uznającej samoistność Norwegji i Szwecji a zaliczającej reprezentację dyplomatyczną do spraw wspólnych.

WYBORY W SERBJI.

Belgrad 11-go marca. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*) — Liberałów wybrano: w Szabacu, Paraczynie, Pozarewaczu, Negotynie, Jagodynie, Zajczarze (główne dotąd siedlisko radykalizmu), Leskowaczu, Wranji, Semendrji, Czuprji, Takowy i wielu innych głównych miejscowościach królestwa. Miasto Belgrad wybrało trzech liberałów i jednego radykalistę, Pasicza. Miasta: Kragujewacz, Uszyca i Waljewo wybrały po jednym radykaliście.

LUDOŻERCY.

Hamburg 11-go marca. (*Tel. pr. K. War.*) — Trzej majtkowie, uwięzieni za ludożerstwo, zostali wydani Norwegji.

Wiedeń 11-go marca. (*Tel. pr. K. War.*) — Cesarzowa zabawi w lecie przez trzy miesiące w kąpielach holenderskich Scheveningen.

Berlin 11-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ks. Bismark w końcu maja przybędzie na kurację do Wiesbadenu.

Hamburg 11-go marca. (*Tel. pr. K. War.*) — Pogłoski o nowych wypadkach cholerycznych w Hamburgu nie mają żadnej podstawy.

Londyn 11-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Komisja parlamentu dla sprawy usuniętych dzierżawców irlandzkich wnosi wprowadzenie ich napowrót do opuszczonych dzierżaw i zapłacenie z funduszów państwa części zaległych czynszów. Parnelliści żądają powszechnej amnestji politycznej.

Berlin 11-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 216 15 (wczoraj 216.20)
Ruble na dostawę 216 50 (wczoraj 216.50)

Z sądów.

Fotografja i chemja w usługach sądu.

Przed tygodniem (patrz nr. 62-gi *Kurjera* z d. 3 b. m.) podaliśmy na tem samem miejscu zapowiedź i zarys dotychczasowego przebiegu zawiłej sprawy karnej o sfałszowanie poręczenia na rewersie, sprawy, która zarówno ze względu na istotę poruszonych w niej kwestyj, jako też zawezwanie przed oblicze sądu znanego w literaturze specjalnej rzeczoznawcy aż z Berlina ciekawy nastręczyła przyczynek do wyświetlenia roli i zadań ekspertyzy fotograficznej w materji wyświetlania i sprawdzania fałszów.

Owóż sprawa ta onegdaj właśnie dzień cały była przedmiotem rozpraw w II-im departamencie karnym tutejszej izby sądowej, wobec kompletu sędziów, złożonego z członków izby pp.: Fiedorowa, Lenca i Smirnowa, przy udziale prokuratora Stiepanowa i adwokatów przysięgłych: J. M. Kamińskiego i A. Pepłowskiego, z których pierwszy popierał powództwo cywilne o unieważnienie poręczenia, drugi zaś występował w roli obrońcy oskarżonego.

Liczny poczet słuchaczów, zgromadzonych w sali posiedzeń, świadectwem był zaciekawienia, obudzonego sprawą, o której mowa.

Osią dochodzenia był w niej zarzut sfałszowania poręczenia solidarnego na rewersie, opiewającym na rs. 3,500. Rewers ten, wystawiony d. 4-go października 1884-go r. przez Klemensa Kossakowskiego na rzecz Felicjana Russjana, a przez tegoż pod datą 15-go października Stefanowi Paderewskiemu zcedowany, mieścił na sobie poręczenie solidarne z podpisem Antoniego Wiśniewskiego, zawarte w wyrazach: „Za wypłatę powyższej sumy poręczam solidarnie. Antoni Wiśniewski."

Pomieniony dokument stał się tedy przedmiotem wczorajszego procesu, którego początek sięga r. 1887-go. Wtedy to bowiem, jak widać z zeznań świadków, Stefan P., urzędujący podówczas w cyrkule policyjnym, radzić się zaczął swych znajomych o to, czy i jaką drogą zwrócić się może z pretensjami do Wiśniewskiego, jako poręczyciela, ze względu na zaszłą śmierć głównego dłużnika (Kossakowski zmarł w grudniu 1885-go r.). Jeden z owych doradzców, obyty z przepisami prawa, jako komisarz sądowy, lecz nie znający ich dokładnie (wedle prawa, wierzyciel może zawsze zwrócić się z akcją wprost do poręczyciela solidarnego), oświadczył, że z umarłym jest kłopot wielki, zwłaszcza, gdy we właściwym czasie nie spisano po nim inwentarza, i w rezultacie radził polubownie interes załatwić. W tymże czasie Paderewski radził się Chościszewskiego, jednego ze znajomych swoich, komuby z adwokatów powierzyć sprawę z rewersu na 3,500 rs., wystawionego przez zmarłego Kossakowskiego, z solidarnem poręczeniem właściciela domu Antoniego Wiśniewskiego.

Tego ostatniego Ch. znał; to też niebawem się z nim spotkawszy, wspomniał mu o pomienionym rewersie. „Jabym nie poręczał za takim łajdakiem!"—odparł wtedy W., zaprzeczając wydania dokumentu; ale niemniej przeto zapragnął sam obejrzeć rewers. Paderewski oddał go już Radzimińskiemu, który, jako dobry jego znajomy, podjął się był zajść do Wiśniewskiego, w celu porozumienia się z nim w tym interesie; do niego się zatem zwrócono.

Wiśniewski przybył tu z żydem Gelbholcem. Gelbholc, zanim jeszcze rewers przedstawiono Wiśniewskiemu, zawołał: „To sfałszowane! sfałszowane!"; Wiśniewski zaś, spojrzawszy na poręczenie, oświadczył, że to nie jego pismo, chociaż podobne do jego charakteru, jak podobizna fotograficzna. „Skoro pan tak twierdzi, to nie mamy o czem z sobą mówić"—odparł na to R. i z tem się rozeszli. Atoli w kilka dni później zgłosił się do R. żyd-faktor, prosząc o wskazanie miejsca i czasu do zejścia się z Wiśniewskim, w celu potraktowania o polubownem załatwieniu kwestji, wynikłej z rewersu i poręczenia. R. zgodził się, lecz gdy się z Wiśniewskim spotkał w umówionem miejscu, zjawił się tam wnet wezwany przez W. naczelnik wydziału śledzczego, p. Hryniewieckij, i odrazu wtedy odebrano od R. zakwestjonowany dokument. Wówczas też rozpoczęło się śledztwo o fałsz, ale ekspertyza kaligraficzna po dwakroć stanowczo orzekła autentyczność pisma Wiśniewskiego i w tekście poręczenia i w podpisie.

Ze swej strony W. proponował układy, ofiarując dobrowolnie sumę rs. 1,000 (jak to przyznawał sam w swoich zeznaniach), czy też rs. 1,500, 1,700, a nawet rs. 2,000, jak zeznawali świadkowie, lecz Paderewski nie chciał na to przystać, mówiąc przytem podobno: „Wiśniewski tak mię skrzywdził na dobrej sławie, że układać się z nim nie chcę. Rewers nabyłem i przy podpisywaniu poręczenia nie byłem obecny, więc sam ręczyć za nic nie mogę. Albo jest ono autentyczne i wtedy Wiśniewski powinien zapłacić całą sumę, albo też fałszywe, a w takim razie od W. nic mi się nie należy." Ostatecznie wszelkie układy się rozchwiały, i w dalszym ciągu toczyło się dochodzenie fałszu.

W toku śledztwa Wiśniewski twierdził, że ani zmarłego Kossakowskiego, ani Russjana i Paderewskiego nie znał zupełnie i żadnych z nimi stosunków nie miał. Paderewski, utrzymując, iż, wedle jego przekonania, poręczenie jest autentyczne, oświadczył, że otrzymał je, wraz z samym rewersem, od Kossakowskiego i Russjana. Pierwszy z nich, człowiek zdolny, inżenier z zawodu, trudniący się interesami handlowemi i noszący się z zamiarem założenia nowego przedsiębiorstwa, pożyczał różnoczasowo pieniądze i od niego i od Russjana. Z biegiem czasu samemu oskarżonemu zadłużył się około rs. 1,000. Wówczas to na propozycję Russjana, chcąc zdobyć jakiebądź bezpieczeństwo dla wyłożonych już poprzednio pieniędzy, Paderewski zgodził się dopłacić jeszcze przeszło rs. 1,000 Kossakowskiemu i rs. 700 Russjanowi, a wzamian za to otrzymać rewers z poręczeniem Wiśniewskiego.

Powyższa opowieść Paderewskiego znalazła poniekąd poparcie w zeznaniu Russjana, które wszelako w wielu szczegółach brzmiało od niego inaczej. Sprzeczność ta, łącznie z pewnem nieprawdopodobieństwem opowiadań Paderewskiego, stała się powodem pociągnięcia go do odpowiedzialności, zwłaszcza, gdy ekspertyza fotograficzna, odbyta w Petersburgu przez p. Buryńskiego, zaopinjowała, że w danym razie nastąpił fałsz tekstu i podpisu poręczenia, i że dowodem tego fałszu są linje ciemne, otrzymane wewnątrz liter, w powiększonych 45 razy zdjęciach fotograficznych zakwestjonowanego pisma, i będące, zdaniem p. B., śladami ołówka, którym wrzekomo naprzód skopjowano pismo i podpis poręczyciela, i po którym następnie atramentem je pociągnięto.

Dodajmy, że powyższą ekspertyzę obaliły następnie doświadczenia chemiczne i opinje prof. Milicera i że świadek Russjan zmarł w zaraniu śledztwa, skutkiem czego nie można było sprawdzić bezpośrednio sprzeczności, zachodzącej pomiędzy zeznaniami jego a Paderewskiego.

W ogóle tedy sprawa niniejsza nastręczała dużo wątpliwości, zarówno co do samego faktu fałszu, jako też winy Paderewskiego.

Sąd okręgowy, jak wiemy, orzekł fałszerstwo poręczenia, lecz zarazem uniewinnił Paderewskiego, który zostawał pod zarzutem świadomego skorzystania z sfałszowanego dokumentu i co do którego sąd nie uznał dowodów złej wiary.

Izba sądowa, w rozpoznaniu obustronnych apelacyj od powyższego wyroku, nietylko utrzymała w mocy orzeczenie 1-ej instancji w przedmiocie faktu fałszerstwa i unieważnienia poręczenia, lecz nadto potępiła i skazała oskarżonego.

Wyrok ten został następnie skasowany przez senat z powodu uchybienia przez izbę przepisom proceduralnym, a skutkiem tego właśnie sprawa toczyła się onegdaj ponownie w izbie sądowej, dokąd, na żądanie adw. Pepłowskiego, wezwano tym razem w charakterze ekspertów: prof. Milicera oraz fotografów: Ehrenkreutza, Karolego i Twardzickiego, a oprócz nich dra Paula Jesericha z Berlina, przysięgłego eksperta chemika przy tamtejszych sądach i urzędzie celnym.

Wszyscy ci rzeczoznawcy stawili się na posiedzenie, na którem ekspertyza ich, poparta doświadczeniami, dokonanemi na miejscu, zajęła około dwóch godzin czasu i w wynikach swoich doprowadziła do zupełnego obalenia wniosków i hypotezy p. Buryńskiego, które zarówno w wyroku sądu okręgowego, jako też w poprzednim wyroku izby były główną podstawą zapadłych orzeczeń. Niemniej przeto prokurator popierał oskarżenie przeciwko Paderewskiemu, uzasadniając je głównie nieprawdopodobieństwem opowiadań, tudzień samem zachowaniem się oskarżonego. Na podobnem tle snuły się też przemówienia adw. Kamińskiego i Pepłowskiego, z których drugi wszelako akcentował przytem silnie tę okoliczność, że skoro fałszu niczem nie udowodniono, pomimo tylu różnych przedsięwziętych w tym celu środków i skoro jedyna podstawa poprzednich wyroków, t. j. ekspertyza p. Buryńskiego, upadła, zatem nie sposób teraz, zamiast dowodów objektywnych, stawiać dowolne hypotezy i z wrzekomego nieprawdopodobieństwa zeznań oskarżonego wysuwać domniemanie jego winy, a to tem bardziej, gdy z drugiej strony i całe zachowanie się Wiśniewskiego (jak np. jego propozycje dobrowolnego zapłacenia bardzo znacznej sumy) zdaje się świadczyć, że zarzut fałszu był w danym razie postawiony przezeń niesłusznie jedynie gwoli uchyleniu się od zapłaty nieoględnie poręczonej sumy.

Wyrok izby zapadł o godz. 7½ wieczorem.

Izba (podobnież, jak poprzednim razem) uwzględniła protest prokuratora i, uznając winę oskarżonego z art. 1697 kod. karn., skazała go na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów i 8 miesięcy więzienia.

Jakie znaczenie przy takim wyniku sprawy miała w danym razie odbyta w sądzie ekspertyza i jaki przyczynek, pomijając losy obecnej sprawy, nastręczyły onegdajsze głosy i doświadczenia ekspertów w przedmiocie sądowo-fotograficznego i chemicznego badania fałszów, odpowiedź na te pytania, dla braku miejsca, odkładamy do numeru następnego. *Fr. N.*

Otwarcie zjazdu górniczego.

W ostatniej chwili zdecydowano się zamienić salę portretową na obszerniejszą i dogodniejszą salę sztandarową *v.* hr. Berga.

Już o godzinie 1-ej z południa, zajmujący się organizacją zjazdu inżenier Żukowski przybył na miejsce w celu przyjmowania uczestników.

W sali sztandarowej ustawiono trzy stoły w podkowę; na środku stół dla stenografów (są to trzej studenci uniwersytetu pp.: Goldman, Boliński i Zwoliński), a dla sprawozdawców dzienników znajduje się stół przy wejściu do sali.

Uczestnicy schodzą się powoli grupami. Inżenierowie ubrani w mundury, przemysłowcy przeważnie we frakach i białych krawatach. Listy wszystkich uczestników dotąd nie skompletowano.

W chwili, gdy piszemy niniejsze słowa, zjawili się pp.: hr. Plater z Niekłania, Zumbusch z Milowic, Mauve z Sielca, Teodor Skowiński i May z huty „Katarzyna", Strasburger, Harting i wielu innych.

Przedstawicielami departamentu górniczego oprócz przewodniczącego są inżenierowie: Choroszewski, Kondratowicz, Grzywniak, T. Świętochowski i Tomaszewski.

Przyjazd znacznej liczby uczestników spóźnionych jest spodziewany dziś wieczorem i jutro.

Przewodniczący, rz. r. st. Keppen, zagaił posiedzenie w następujących słowach: „Przed dziesięciu laty w tym gościnnym gmachu odbył się pierwszy zjazd górniczy, a od drugiego upłynęło przeszło siedem lat. W tym okresie czasu, rząd, w ciągłej swej troskliwości o potrzeby przemysłu górniczego, przedsięwziął szereg odpowiednich środków dla dobra górnictwa w całem państwie, a z tych wiele specjalnie dotyczyło przemysłu górniczego w Królestwie Polskiem. Nie zatrzymując się na wyliczaniu wszystkich tych środków, o kilku z nich wszakże nader ważnych dla tutejszego kraju należy wspomnieć: założenie na koszt rządu szkoły górniczej w Dąbrowie, wydanie mapy górniczej Królestwa, rewizja prawa górniczego, ustanowienie cła ochronnego na metale i węgiel przywożone z zagranicy itp.

W ogóle przemysł górniczy w ciągu ostatnich siedmiu lat uczynił ogromne postępy w Królestwie Polskiem i tak np. eksploatacja węgla wzrosła w tym okresie czasu ze 109 do 176 milj. pud czyli o 62%. Cyfra ta najwymowniej wskazuje, jakie znaczenie dla tutejszego kraju ma górnictwo. Jaką wagę rząd przywiązuje do zjazdów górniczych, dowodem tego jest pomieszczenie w programie obrad projektu organizacji i przepisów przyszłych zjazdów."

Po tych słowach przewodniczący odczytał program zjazdu i oznajmił otwarcie sesji.

GIEŁDA.

Warszawa 11-go marca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie 216.50, co się równa kursowi 46.20 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja jest bez zmiany. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.43 w zaofiarowaniu. Nasze zebranie giełdowe rozpoczęło dziś obroty dość drogim kursem 46.35 (równia 215.75 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy chętnym pokupie waluty podniosło tę cenę do 46.42½ (t. j. 215.42 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. i 2½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu kwietnia r. b. po 46.35, 46.37½ i 46.40 i w końcu b. m. po 46.35, 46.37½ i 46.40.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 46.35, 46.37, 46.40 i 46.42½, przeważnie jednak po kursie 46.40. **Londyn** krótki bez obrotów. Za **Paryż krótki** osiągano 37.62½, 37.65 i 37.70. **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.46, na Paryż 37.85 i na Wiedeń 78.50.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 99.— i 98.80, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103.— II-ej em. i po 105.— III-ej em. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych russkich II-ej em. z roku 1866-go po 228.—, oraz kilkanaście sztuk listów premjowych szlacheckich po 195.25. Pożyczki wewnętrzne 4% ceniono po 96.15 I-ej serji z r. 1887-go i po 95.40 trzy następne serje, bez pokupu.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.— I-ej serji i po 101.40 cztery następne serje, a umieszczono kilka tys. najmłodszej serji po 101.25. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.75 pierwsze dwie serje, po 102.60 dwie następne i po 102.40 dwie ostatnie serje.

W żądaniu, bez ruchu, listy 5% zastawnych m. Łodzi po 101.50 I-ej s. i po 101.25 trzy resztujące serje.

Otrzymać chciano za listy 6% zastawne kaliskie, lubelskie i płockie po 105.75.

Obligacyj kanalizacyjnych m. Warszawy sprzedano kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000 po 101.90, przy żądaniu po 102.25.

Listów zastawnych 5% wileńskich można było dostać po 101.50.

W żądaniu akcje Banku handlowego w Warszawie po 420, których kupiono kilka po 415.— i 416.—, po 351 akcje warszawskiego Banku dyskontowego, których wzięto kilkadziesiąt po 347.—, 348.—, 348.50 i 349.—, po 235 akcje warsz. Tow. ubezp. od ognia, po 263 akcje Tow. fabr. cukru Józefów, których nabyto 20 sztuk po 260, po 270 akcje Tow. fabr. cukru Czersk, których zbyto kilkanaście po 268.50, Hermanowa po 330, Łyszkowice po 320, akcje Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 350, akcje Tow. południ. russk. dnieprowskiego po 735, akcje Tow. zakł. górn. Starachowicke po 113, których zbyto kilkanaście po 111.— i 112.—, oraz po 415.— akcje Tow. zakł. przędzalnianych baweł., tkalni i blech. w Zawierciu.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.52¾.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Z końcem giełdy nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 46.45, za Londyn krótki 9.43½, za Paryż krótki 37.70 i za Wiedeń krótki 78.30. *W. O.*

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.91^{8} do rs. 10.99^{3} *netto*. Wiadro 78% rs. 8.70 do rs. 8.75—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.25 za 100%.

— **Cukier.** Słyszeliśmy o następujących tranzakcjach, dokonanych w dniu wczorajszym: 700 beczek rafinady „Łyszkowice" z odbiorem na późniejsze terminy po rs. 3.72½ z prawdopodobną bonifikacją, oraz 400 beczek rafinady „Konstancja" z odbiorem na późniejsze terminy po rs. 3.70, również z prawdopodobną bonifikacją.

— Na giełdzie wspominano dziś o trudnościach płatniczych istniejącego od 25-iu lat w naszem mieście składu farb i ultramaryny S. W. w okolicach Nalewek.

Stan bierny wynosi podobno rs. 30,000 i dotyka tylko firm krajowych.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk 9-go marca. — Pszenica przy małem zaofiarowaniu pozostała prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto śniecistą 766 gr. 116 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 127½ mar. w zaofiarowaniu, 127 m. w poszukiwaniu,; na maj-czerwiec 129½ mar. w zaofiarowaniu, 128½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 131 mar. w zaofiarowaniu, 130 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 125 mar. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy bez dowozów. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 104 mar. płacono; na maj-czerwiec dolno-polskie 105 mar. w zaofiarowaniu, 104 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec krajowe 124½ mar. w zaofiarowaniu, 124 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 128 mar. w zaofiarowaniu, 127 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 103 mar. Jęczmień, owies i bon koński targowano tylko w towarze krajowym. Koniczyna nasienna biała 63 mar., czerwona 50 m., 53 m., 56 mar., 57 m., 58 mar., 58½ mar., 60 mar., 61 mar., 61½ mar., 62 mar., szwedzka 61 m. za 50 kilogramów płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 3.62½ m., 3.65 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 52¼ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 52¼ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 32¼ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 32¼ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu bardzo mocna. Kurs w Gdańsku 216.20 mar. za 100 rs.

Skóry. Dowóz skór zagranicznych nie rozpoczął się jeszcze z powodu lodów w cieśninie Sund, skutkiem czego garbarze tutejsi, nie otrzymując towaru zakupionego z zagranicy, zmuszeni są do kupowania na miejscu, co naturalnie wzmacnia usposobienie, zwiększa popyt i utrzymuje ceny. Płacono za skóry wołowe na sztuki rs. 7 do rs. 12; na wagę za funt skóry nieoczyszczonej 11 kop. do 13 kop., stosownie do wagi, t. j. jak zwykle, skóry lekkie 65, 70 i 75-funtowe 11 kop., $11\frac{1}{2}$ kop., 12 kop., cięższe 80 i 85-funtowe $12\frac{1}{2}$ kop. do 13 kop. za funt. Skóry oczyszczone o $1\frac{1}{2}$ kop. na funcie droższe. Skórki cielęce dotychczas w małej ilości, szczególniej wobec dobrej chęci kupna i poczynionych zakupów na wywóz za granicę. Ceny skutkiem tego są wysokie; rs. 11.50 do rs. 13 za partję złożoną z 10-ciu sztuk. Skóry końskie bez zmiany; rs. 3.30 do rs. 4.60 za sztukę.

Koniczyna za granicą miała tendencję zniżkową; u nas powietrze łagodniejsze nie zachęcało do dalszych zakupów, skutkiem czego niewielkie dowozy, jakie nadeszły, znalazły pomieszczenie tylko po cenach obniżonych. Płacono za koniczynę czerwoną w gatunku średnim i niższym od rs. 40 do rs. 45, w lepszym i wyborowym rs. 48 do rs. 52; za koniczynę białą w gatunku średnim i niższym do rs. 40, w lepszym do rs. 56, w wyborowym do rs. 60 za korzec 250-funtowy. Koniczyna szwedzka do rs. 58 za korzec 250-funtowy. Tymotka od rs. 12 do rs. 15 za korzec 180 funtowy. Seradella od rs. 6.50 do rs. 8.50 za korzec 100-funtowy. Gorczyca od rs. 9 do rs. 11 za korzec 200-funtowy. Łubin w ostatnich czasach był wciąż poszukiwany; dość liczne zlecenia z zagranicy pozostały niewykonanemi z powopu braku towaru. Żądano za łubin niebieski do rs. 3.50, a za żółty do rs. 4 za korzec 260-funtowy.

Zapasy zboża w Gdańsku za wyłączeniem olejarni gdańskiej i wielkich młynów, wynosiły w dniach:

	marca 1892 r.	1 lutego 1892 r.	1 marca 1891 r.
	t o n n		
Pszenicy	14,197	12,081	12,994
Żyta	11,482	9,314	9,524
Jęczmienia	2,234	2,589	1,341
Owsa	95	120	152
Grochu	1,043	1,045	267
Kukurydzy	45	50	—
Wyki	329	222	228
Bonu	2,178	2178	491
Lnicy	140	95	286
Siemienia konopnego	3	9	13
Rzepaku i rzepiku	37	85	108
Siemienia lnianego	22	—	66
Łubinu	—	—	83
Soczewicy	10	—	—
Rzodkwi	180	180	—

Miedź G. M. B. Ł. 45.15. Tough Ł. 49. B. S. Ł. 51.
Cyna Straits Ł. 92.7.6. Australska Ł. 93. Banca fl. $55\frac{1}{4}$.
Surowiec Scotch 41. Middlesboro 34/5. Hematite 45/3.
Antymon bez zmiany **Cynk** Ł. 17.7.6.
Ołów Ł. 9.10. **Srebro** $38\frac{5}{16}$.

Cyrk Ernesto Ciniselli

Dziś występ pp. ***Hiksów*** i panny ***Nelly*** odgadywaczy, ***nieprawdopodobne, zadziwiające, nieobjaśnione***, zaangażowani z wielkim trudem tylko na kilka seansów. Występ słynnych amerykanów ***3 br. Rixford*** oraz całego towarzystwa.

Szczegóły w afiszach. 354r

— ***Instytut gimnastyczny*** Miodowa nr 3 filja aleja Jerozolimska nr 31. 876

Od Lecznicy I—Niecała 1.
Dr ***Leopold Lubliner*** powrócił i przyjmuje z chorobami gardła, krtani i nosa codziennie od 3 do 4-ej. 977

Dr JELENKIEWICZ
przeprowadził się na ul. ***Marszałkowską 91.*** Przyjmuje do 10 zrana i od 4—6 po poł. ***(Choroby skórne i weneryczne).*** 1008

Norbert Piwowoński

właściciel magazynu sukien i okryć damskich powrócił z zagranicy. 988

P. Aniela Śliwicka
właścicielka magazynu mód, Marszałkowska 145 wyjechała za granicę. 1033

5% Pożyczka Premjowa II-ej Emisji
asekurację od losowania ***1 (13) marca*** 1893 roku przyjmuje dom bankierski

Maurycy Nelken i S-ka

Krakowskie-Przedmieście nr 71
Tabelki losowań kantor wydaje bezpłatnie. 254r

Dyrekcja
Towarz. Kredytowego m. Warszawy.

zawiadamia właścicieli listów zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Warszawy serji II, że w zastosowaniu się do art. 40 ustawy Towarzystwa kredytowego m. Warszawy rozpoczętem zostanie z dniem 17 utego (1 marca) r. b. dołączanie do listów serji II kuponów drugiej zmiany na następne lat dziesięć, to jest na przeciąg czasu od włącznie drugiego półrocza 1893 r. do pierwszego półrocza 1903 r.

Dla otrzymania tych nowych kuponów złożone być winny w kasie dyrekcji Towarzystwa kredytowego m. Warszawy listy serji II przy stosownej deklaracji w której wyszczególnić należy numera składanych listów w porządku kolejnym i z rozdziałem na gatunki, podług wartości nominalnej.

Blankiety na deklaracje udzielane będą bezpłatnie w biurze dyrekcji.

Przyjmowanie listów odbywać się będzie codziennie, wyjąwszy niedziel i dni świątecznych od godz. 10 zrana do 12 w południe, wydawanie zaś listów wraz z dołączonemi do nich kuponami uskuteczniać się będzie również codziennie, wyjąwszy niedziel i dni świątecznych w godzinach od 1—3-ej z południa.

Na składane listy wydany będzie kwit z wymienieniem daty w której listy te wraz z dołączonemi do nich kuponami zwrócone zostaną.

Nadsyłający pocztą listy zastawne obowiązany jest na podaniu, przy którem listy przesyłane będą wypisać dokładny i czytelny adres miejsca, do którego, i przez jaką mianowicie ostatnią stację pocztową listy te wraz z dołączonemi kuponami mają mu być zwrócone.

Opłata pocztowa na przesyłkę z asekuracją, o ile by fundusz na to nie był nadesłany, lub też nadesłany nie wystarczył, pokrytą będzie z wartości kuponu II półrocza 1893 r., który to kupon, w potrzebnej na ten cel ilości, zdyskontowany zostanie, pozostała zaś reszta z otrzymanej w ten sposób gotowizny do przesyłki listów dołączoną będzie.

Nadmienia się przytem, że do listów zastawnych serji II złożonych do depozytu zachowawczego Towarzystwa kredytowego m. Warszawy nowe kupony bez zgłoszenia się osób interesowanych dołączone zostaną. 302r

— Dr ***Felicjan Szmakfefer*** powrócił. Ul. Chłodna nr 53. 1013

Dr ***Jakób Halpern***, b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby ***skórne i weneryczne.*** Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 691

ZARZĄD TOWARZYSTWA

OGRODNICZEGO WARSZAWSKIEGO

podaje do wiadomości interesowanych, że za pośrednictwem warszawskiej sali licytacyjnej odbędzie się w lokalu Towarzystwa (Chmielna nr 14) w dniu 20 marca o godzinie 1-ej z południa sprzedaż przez publiczną licytację in plus 10 partyj (po 200 i 300 sztuk) drzewek owocowych będących własnością Tow. Ogr. Warsz. na gruncie w najętym w Jankowie wyhodowanych, w ogólnej ilości około 2,600 sztuk jabłonek i 100 śliw.

Jabłonki są w połowie w koronach, w połowie bez koron, od 4—9 lat wieku, śliwy bez koron. Licytacja zacznie się od 10 kop. za sztukę. Drzewka obejrzeć można na gruncie. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w lokalu Towarzystwa Ogrodniczego, w godzinach od 11—1-ej w południe, lub mogą być przesłane na żądanie. 274r

KANTOR BANKIERSKI

Józefa Rabinowicza

plac Teatralny 11
asekuruje
Pożyczki Premjowe od amortyzacji

po 65 kop.

Kupuje i sprzedaje papiery publiczne i monety zagraniczne po kursie dziennym. Daje zaliczenia na papiery wartościowe. Zaliczenia zwrócone być mogą częściowo stosownie do woli interesanta. Wystawia przekazy na domy zagraniczne. 198r

KOMITET
Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego

zawiadamia pp. członków, że w dniu 13 marca r. b. tj. w poniedziałek, o godz. $8\frac{1}{2}$ wieczorem, odbędzie się wieczór Muzyczno-Dramatyczny.

Bilety wydają się codziennie od godz. 7 wiecz. 365

Do wynajęcia przy alei Jerozolimskiej nr 1582E

SKŁAD

obszerny piętrowy z windą, suchy, przydatny na skład cukru, towarów kolonjalnych mącznych itp. Wiadomość przy ul. Mazowieckiej 9 w kantorze, od 3—5 po południu. 1036

Dr JAGNIĄTKOWSKI
Nowy-Świat nr 19
Leczenie wodą ***systemem Kneippa.*** 1045

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— „Pracy".—Bądź cierpliwą i dobrej myśli; być może że czas usunie przeszkody nas dzielące... Ukochałem cię i kocham nad życie.
1049 T. d. ś.—e—

TANIE FIRANKI MARSZAŁKOWSKA 148 I-sze piętro. 374

Telegram.

Wiosenna i letnia garderoba męzka w wielkim wyborze, po najniższych cenach w Magazynie Wiedeńskim . 412

L. Koch, Miodowa 2.

Druga edycja ulubionej polki mazurki p. t.

„ONA"

kompozycji Adolfa Jeromina, wyszła z druku. Skład główny w księgarni Hösicka. 377

№4711.

RÓŻANE

MYDŁO GLICERYNOWE.
Najwytworniejsze mydło Glicerynowe,
przezroczyste
JAK KRYSZTAŁ,
dzięki swej znakomitej własności, wielce rozpowszechnionem zostało.

Znaczna zawartość gliceryny, oszczędność skutkiem obfitej piany, bardzo przyjemny i delikatny zapach róży; oto są przymioty, w wysokim stopniu podnoszące wartość tego mydła.

Wyroby № 4711 otrzymywać można w znaczniejszych perfumerjach i składach materjałów Aptecznych w Rossji i zagranicą. 214r

Ostrzega się przed naśladowaniem.

LOMBARD

przy ulicy Elektoralnej № 10, zawiadamia, że w d. 1 (13) Marca rozpocznie się licytacja na fanty w swoim czasie nie prolongowane. 430

Potrzeba około 800 rs.,

od 1-go Kwietnia r. b., z pewną gwarancją, która to summa może być spłaconą w dniu 1-go Października r. b., w procencie można otrzymać letnie mieszkanie z życiem i usługą, stosownie do umowy; miejscowość blizko Warszawy, do spaceru obszerny ogród. Wiadomość: ulica Ciepła 3, m. 13, codziennie od g. 10 r. do 3 po poł. 371

Wskutek zwiększonej produkcji,

Zakład Kefirowy

p. aptekarza **K. ŻYCKIEGO**, poleca **KEFIR** po zniżonej cenie Pojed. but. 15 kop., w abonamencie od $12\frac{1}{2}$ do 10 kop.—Trębacka 5 i Aleja Jerozolimska 64, wprost Kruczej. Dostać można w wielu aptekach. 433

2 Pawilony

z żelaza kutego, ozdobne, ażurowe, jeden z nich do ściany, tanio do sprzedania. Służyć mogą jako pawilony na wystawy przemysłowe, lub też duże altany ogrodowe. Przygotowane były na altany wystawowe. Wykończenie bez zarzutu. Bliższa wiadomość w fabryce **Gostyński Konrad, Jarnuszkiewicz i S-ka** w Warszawie, Ciepła № 12. 394

Ostrzega się przed naśladownictwem.

MYDŁO HYGIENICZNE

BORNO TYMOLOWE,
Prowizora 20r

C. F. JURGENS,

przeciw opaleniu, zbytecznemu poceniu się. Poleca się jako mydło pachnące wyższego gatunku.— —Dostać można we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach w Rossji. Cena 1 kawałka 50 kop., $\frac{1}{2}$ kawałka 30 kop. Skład główny u K. J. Ferreina w Moskwie; w Warszawie w Warszawskiem Laboratorjum Chemicznem, u **Karpińskiego** i u **Kalinowskiego.**

TEATR AMATORSKI.

(Komedje jednoaktowe):

№ 1. **Przy kolei**, Jordana.
№ 2. **Zięć dla parady**, J. Blizińskiego.
№ 3. **Pierwszy bal**, Z. Przybylskiego.
№ 4. **Ciekawość—pierwszy stopień do piekła**, przysłowie dramatyczne J. Chęcińskiego
№ 5. **Gałązka jaśminu**, Z. Przybylskiego.
№ 6. **Biała kamelia**.
№ 7. **Gramatyka**, czyli kandydat do rady powiatowej, przerobił z francuz. St. Koźmian.
№ 8. **Dwóch głuchych**.
№ 9. **Schadzka**, krotoch. Z. Przybylskiego.
№ 10. **Na przekór**, krot. Z. Przybylskiego.
№ 11. **Djament nieoszlifowany**, A. Hoffmanowej.
№ 12. **Post-scriptum**, Em. Angiera.
№ 13. **Przed obiadem i po obiedzie**, przysłowie dramatyczne wierszem, J. Chęcińskiego.
№ 14. **Przez zazdrość**. Alfreda Musset'a.
№ 15. **Przegrany zakład**, Z. Przybylskiego
№ 16. **Dwie wdowy**, F. Mallefille.
№ 17. **Wdówka**, przez Delacour i Thibaut.
№ 18. **Przysługa**, z francuzkiego.
№ 19. **Wycieczka za granicę**. Z. Zalewskiego.
№ 20. **Pomyłka pana Lambineta**, przez H. Meilhac i Ludwika Halevy.
№ 21. **Dwaj nieśmiali**, przez Marc Michel i Eug. Labiche.
№ 22. **Przez wdzięczność**, Edw. Lubowskiego.
№ 23. **Deszcz i pogoda**, Leona Gozlana.
№ 24. **Podarunki**, J. Nermanda.
№ 25, **Jesienią**, Leopolda Świderskiego.
№ 26. **Kancelarja otwarta**, Z. Przybylskiego.
№ 27. **Śpiąca królewna**, przez Konara.

Cena każdego tomu kop. 30.

Komedje *Fredry (syna)*:

Tom I. Przed śniadaniem (1 akt). Drzemka pana Prospera (4 akty). Piosnka Wujaszka (1). Poznaj nim pokochasz (1).
Tom II. Posażna jedynaczka (1). Mentor (3). Consillum facultatis (1).
Tom III. Obce żywioły (5). Kalosze (1). Trzy domina (1).
Tom IV. Wielkie bractwo (5). Ubogi, czy bogaty (2). Próba przedstawienia amatorskiego (1).

Cena każdego tomu rs. 1.

Komedje jednoaktowe i monologi *Marjana Gawalewicza*:

Serja I. Z rozpaczy. Kraszewski w Warszawie. Po drodze. Hannibal ante portas Bibiński. Preludium Szopena, Monologi,
Serja II. Lekcja deklamacji. Guzik. Dzisiejsi. Barkarola. Figiel Benwenuta. Przez dziurkę od klucza. Optymista. My i one. Szczególna wada. Jąkała. Na rancie. U-Hmt. Kochliwy. Przy mazurku Szopena. Niczego. Śmieszka. Milusińscy. Smok.

Cena każdego tomu rs. 1 kop. 20.

Komedje jeodnoaktowe *Wł. hr. Koziebrodzkiego*:
Miłe złego początki. Zawierucha. W jesieni. Po ślubie. Stryj przyjechał.
Cena rs. 1 kop. 20. 288r

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa.

Przedsiębiorstwo robót betonowych
K. GAGATNICKI i S-ka,
Prosta Nr 17—19.—Telefonu Nr 595,
poleca:
Płyty chodnikowe, Posadzki cementowe w najrozmaitszych deseniach, Posadzki mozajkowe „lastrico", Basseny, Groby całkowite betonowe, Pomniki różnych modeli. Dachówki cementowe w różnych kolorach (najtańsze i najtrwalsze pokrycie dachów).—**Za trwałość wyrobów fabryka poręcza.** 423

NOWO-OTWORZONY
Magazyn Centralny
GOTOWYCH UBIORÓW MĘSKICH.
Róg Senatorskiej i placu Bankowego, Nr 37
dom hr. Zamoyskiego,
W WARSZAWIE.

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że Magazyn mój zaopatrzony został **w wielki wybór gotowych ubiorów mezkich**, z najlepszych materjałów starannie wykończonych i **po najtańszych cenach**. Polecam również w wielkim wyborze materjały: zagranicznych, russkich i krajowych fabryk, z których przyjmuję obstalunki.

Przeto mam honor prosić Sz. Publiczność, by raczyła zwrócić uwagę **na nizkie ceny moich ubiorów** z wyborowych materjałów. Mając nadzieję, że Szanowni kupujący raczą się osobiście przekonać,

pozostaję z szacunkiem
P. CHAZANOW,

Nadmieniam przytem, że dla wygody Szan. Publiczności otwieram z d. 25 b. m., filję mojej firmy przy ulicy Marszałkowskiej Nr 138. 435

STOKFISZ
po Radziwiłosku i Kapucyńsku, podaje się codziennie przez cały post w SKŁADZIE WIN
A. ROESLER & Comp.,
przy ulicy ... ralnej № 1.
W Czwartki i Niedziele flaki garnuszkowe ... lecają także Minogi Elbląskie Olbrzymie.
Śniadania i Kolacje. 313

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 11 marca 1993 r.

Weksle	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.—	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.75	—.—
" " " II	102.75	—.—
" " " III	102.60	—.—
" " " IV	102.60	—.—
" " " V	102.40	—.—
" " " VI	102.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	101.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	99.—	—.—
" " małe	98.80	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II " " " 100	103.—	—.—
III " " " 100	105.—	—.—
4% nowa pożyczka	95.40	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

P. Sliżyński
bez przerwy wyuczam 6-iu najpotrzebniejszych tańców w 20-tu kilku lekcjach. Senatorska № 17, wprost W-go Herse. 431

!Doniesienie!

W roku zeszłym, skutkiem nagromadzenia się **obstalunków tak z Warszawy jak i z prowincji**, na **lastrico** oraz na **posadzkę ze sztucznego kamienia, która uzyskała ogólne uznanie**, niebyłem w możności wykonać późniejszych zleceń i dla tego sprowadziłem umyślnie z zagranicy **specjalne prasy hydrauliczne**, za pomocą których wyrabiam obecnie płyty posadzkowe ze sztucznego kamienia **w różnych kształtach, kolorach i deseniach, nieustępujące** pod względem trwałości i kolorów **terrakocie zagranicznej**.

Wobec nadchodzącego sezonu budowlanego, upraszam WW. PP. Budowniczych, Właścicieli domów i Przedsiębiorców o łaskawe wcześniejsze zgłaszanie się z zamówieniami, które jak zwykle ku zupełnemu ich zadowoleniu wykonane zostaną.

271r Z uszanowaniem
Ignacy Gantzwohl.
Fabryka: Towarowa № 18, dom własny. Telefon № 236.
Kantor Żabia № 3. Telefon № 436.

Do sprzedania 387
Majątek Ziemski
Gabułtów, włók 18, bez służebności, przedstawiający wszystkie najdogodniejsze warunki, położony w gub. Kieleckiej, pow. Pińczowskim, od 3 wiorsty od cukrowni Łubna.—Adres dla bliższych informacyj: Administracja Gabułtowa, poczta Kazmierza Wielka.

Listy z Brazylji
Adolfa Dygasińskiego,
wyszły z druku nakładem „Kurjera Warszawskiego" i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy**, wysełą je za zaliczeniem pocztowem. 4r

5 POKOJÓW,
432
przedpokój, kuchnia, kanalizacja, wodociągi, I piętro, front, do najęcia od 1-go Kwietnia lub zaraz.—Ulica Długa № 5.—Tamże **Zakład Bednarski**, od lat kilkudziesięciu istniejący, ostatnio po bednarzu Lewickim.

Wartość kuponu
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 104[2]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 211[1]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 171[5]
Od Listów likwidacyjnych kop. 105[6]
Od Obligów m. Warszawy 195[3]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 10 marca 1893 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	—	—
" " wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	—	—
" średnie	—	—	—	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	270	330
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	45	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—



Wyroby z mojej dystylarni są nader poszukiwane i przeto niektórzy w celu podejścia Szan. Konsumentów zaczęli wypuszczać liche fabrykaty we flaszkach, z etykietami zupełnie imitującemi moje.—Uprzedzając o tem Sz. Publiczność, mam honor nadmienić, że w celu ukrócenia nadużyć, wyroby moje nadal będą opatrywane dodatkowo w etykietkę z marką fabryczną przez Departament Przemysłu i Handlu w Petersburgu zatwierdzoną i postać bociana wyobrazającą; a winnych ściągać będę sądownie.

Z uszanowaniem
Markus Braun,
Piotrków. 287

W dniu 24 Marca (5 Kwietnia) r. b., o godzinie 10 rano, w Wydziale III Sądu Okręgowego Warszawskiego, w gmachu tegoż Sądu przy ul. Miodowej pod № 11, w Warszawie, **sprzedaną zostanie** w drodze działów **przez licytację** publiczną

NIERUCHOMOŚĆ
Warszawska,
№ hyp. 2445—polic. 74 oznaczona, **położona przy ulicy Nowolipie**, na gruncie emfiteutycznym, składająca się z domu frontowego murowanego parterowego, takichże oficyn i zabudowań gospodarskich, dwóch ogrodów i oranżerji, zawierająca przestrzeni gruntu około 16,700 łokci □.— Szacunek przez biegłych określony, wynosi **rs. 45,330** i od tej summy licytacja rozpoczętą zostanie.

Nabywca po przepisaniu nań tytułu własności, mocen będzie podnieść summę rs. 736, przyznaną przez Magistrat, jako wynagrodzenie za zgorzały budynek. 311R

Syndyk tymczasowy massy upadłości
BERTOLDA BEKKERA.

Na zasadzie art. 511 Kod. Handl. i wyroku Sądu Handlowego w Warszawie, wyznaczającego dla wiadomych, jako też i niewiadomych wierzycieli massy, ostateczny miesięczny termin do sprawdzenia ich pretensyj, oraz na zasadzie decyzji Sędziego Komisarza tejże massy, wzywa wszystkich wierzycieli, aby w dniach: 5 (17) Marca, 12 (24) Marca i 24 Marca (5 Kwietnia) r. 1893 go, o godzinie 11 przed poł., stawili się w Wydziale upadłości Sądu Handlowego w Warszawie, celem sprawdzenia swoich pretensyj do tej massy.—Warszawa, d. 26 Lutego (10 Marca) 1893 r. **N. Likiert**,
436 Adw. Przys. (ulica Orla № 10).



15 Faetoników maleńkich
i większych,

używanych ... wyen. w fabryce powozów **Karola Sommera**, ... 36, dom włas. 428

Nauka i wychowanie.

Biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście 7, bona niemka świeżo przybyła do umieszczenia. 7582

Adres. Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 671r

Buchalterji nauczyciel, specjalista S. Rogulski, autor metody. Niecała 4. 7855

Buchalterji wyucza gruntownie wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 605r

Francuzka guwernantka, institutrice, przyjęłaby miejsce, 150 rubli. Świętokrzyzka 27. Biuro Dąbrowskiej. 7784

Korepetytor potrzebny na wieś. Całe utrzymanie i 120 rubli rocznie. Oferty: pr. Pniewo w Jaworzynie, Mierzwiński. 7596

Konwersacji francuzkiej poszukuję za ruską. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod A. E. 803r

Nauczycielka muzyki, z patentem konserwatorjum, udziela lekcyj na swoim fortepianie. Wiadomość od 12—2, Wspólna 54, mieszkania 3. Uczeń. Szlocera. 7383

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 6973

Niemka mogąca przysposobić dwoje dzieci do wstępnej klasy gimnazjalnej, potrzebna na wyjazd od 1 kwietnia. Królewska 6, mieszkania 3. 7142

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 6479

Profesor francuz, z żoną, (dyplomowani), z russkim, świeżo przybyły, poszukują lekcyj. Długa 25, mieszkania 13. 7248

Pomieszczenie dla panienek. Fortepian konwersacja francuzka. Długa 25, mieszkania 28, od 2-ej do 5-ej. 7026

Potrzebny na wieś nauczyciel, filolog, mówiący dobrze po niemiecku, do dwóch chłopców. Proszę się zgłaszać między godz. 4-tą a 6-tą po poł.: hotel Rzymski, m. 42. 7721

Potrzebny jest korepetytor do początkowej nauki do chłopca. Tłomackie № 2, mieszkania 14. 7838

Potrzebny korepetytor, student, zaraz, do przysposobienia dwóch uczni do drugiej i trzeciej klasy gimnazjum, zastać można do trzeciej po południu. Ulica Mokotowska № 41, mieszkania 6. 7813

Potrzebna wykształcona niemka, trzy razy tygodniowo po dwie godziny—7 rubli miesięcznie. Smolna 25—24, między 5—7 wieczorem. 7846

Poszukuje się niemki na 2-e godz. codziennie, do 7-letniego chłopczyka. Podwale № 5, mieszk. 3, od 10-ej zrana do 12-ej. 7866

Rutynowany korepetytor poszukuje lekcyj, języki, matematyka. Wilcza 53, mieszkania 14. 7828

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość: Chmielna № 36, m. 1. 770r

Student uniwersytetu, sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, za obiady lub pieniądze. Ulica Chmielna 72, stróżowi. 798r

Uczeń gimnazjum filologicznego kl. 6-ej, znający francuzki i niemiecki, z dobremi świadectwami poszukuje korepetycyj za mieszkanie i utrzymanie: Nowogrodzka 29, mieszkania 26. 797r

Doniesienia osobiste.

Dla pani A. B. C. list na poczcie. 7912

List dla „Bronci" na poczcie od Minogi poste-restante. 7816

Listy dla „Wiosny", „S. C. 19" i „Z. Anielskiej" od Merkurego. 7812

„Mechanik № 700" ma list na poczcie w Warszawie. 7811

„Nadzieja" ma list na poczcie. 7906

Okowita 1,000,000 odebrać raczy. 7808

Stokrotkę oczekuje list. 7807

„Teodolinda ma list na poczcie. 7905

Wallenrod ma list na poczcie. 7820

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Francuzka ma kilka godzin wolnych. Marszałkowska 116—19, od 1 do 3-ej. 7859

Młoda wdowa poszukuje zajęcia do zarządu domem lub do sklepu. Wiadomość w sklepie № 19, Zielna. 7861

Młody człowiek, z 6-klasowem wykształceniem, ładnie piszący, szuka zajęcia u rejenta, adwokata lub innego. Tłomackie 10, mieszk. 9. 7891

Młody, inteligentny, energiczny człowiek, z kilkoletnią praktyką w znanych gospodarstwach, poszukuje od 1-go kwietnia posady rządcy lub do pomocy samego właściciela. Oferty: Myszków, stacja dr. żel. warsz.-wied., poste-restante B. B. 800r

Niemka inteligentna poszukuje zajęcia do zarządu domem lub do starszych dzieci.— Nowolipie № 74, m. 7. 7826

Poszukuje się miejsca w sklepie dla panienki za całodzienne utrzymanie. Złota 24, m. 9. 7393

Poszukuję praktyki gospodarstwa wiejskiego, zapłacę 180 rs. Oferty: Kurjer „Praktyka." 7161

Poszukuję zarządu majątku ziemskiego. W razie potrzeby mogę złożyć kaucję lub pożyczkę. Wiadomość: hotel Saski № 91, od godz. 11—12-ej w południe. 7141

Poszukuje miejsca za pannę służącą lub gospodynię, z krojem, krawieczczyzną i bielizną, ze świadectwami. Bednarska № 7, mieszkania 35. 7501

Rodowita niemka, lat 35, poszukuje miejsca bony. Adresować przez m. Rypin, Wiktorowa, p. Felauer. 7507

Rs. 15 lub 25 za wyrobienie posady od 1-go kwietnia panience młodej, inteligentnej, w interesie galanteryjnym lub składzie perfum. Na żądanie kaucja w sumie rs. 100. Wiadomość: Nowy-Świat № 28, m. 24. 7501

Rządców domów do administracji, meldunków, prowadzenia spraw, z kaucjami, poleca kantor komisowy, Nowosenatorska 6. 714r

Rządca prawnik. Młody prawnik, niemiec, kawaler, przybyły z Petersburga, zarządzający tamże domami, posiadający języki, poszukuje miejsca rządcy domu lub plenipotenta w charakterze prywatnego sekretarza. Posiada chlubne świadectwa. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub „Rządca prawnik." 7901

Rządztwa poszukuję za mieszkanie lub z dopłatą, w razie potrzeby złożę kaucję.— Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod literami M. A. B. 7684

Technik podejmuje się pomiarów posesyj oraz sporządzania planów, przekrojów i kopij na kalkach. Oferty dla „Technik kanalizacyjny" przyjmuje Kurjer. 7241

Ukończywszy szkołę handlową w Odesie, poszukuję posady buchaltera, mogę także prowadzić księgi w językach russkim, niemieckim i francuskim. Adres: Długa № 26, m. 18, N. B. 6766

Wdowa lat średnich, średnio wykształcona, mówiąca po francusku, nieco muzykalna, umiejąca szyć i inne robótki, poszukuje miejsca towarzyskki lub wychowawczyni dzieci. Oferty przyjmuje Kurjer „T. W. 10." 7733

Wdowa młoda, inteligentna, poszukuje miejsca zarządzającej domem, do towarzystwa w russkim domu lub zajęcia w sklepie albo w księgarni. Adres: A. von Cygler, dom Dudzińskiego, Piotrków. 7896

Znam krój, krawieczczyznę, poszukuję zajęcia w domu prywatnym. Marjańska 3, stróż wskaże. 7373

Zdolny elektrotechnik zakłada, reparuje i konserwuje dzwonki elektryczne tanio, z gwarancją. Optyk Chwat, Miodowa 12. 7525

200 rs. i więcej ofiaruję za wyrobienie posady w poważnej instytucji prywatnej Dyskrecja zapewniona. Łaskawe oferty: Kurjer Warsz. sub „H. S. 200." 7839

b) Zaofiarowane.

Bona freblówka, polka, tylko z patentem z ukończonych kursów, potrzebna do czworga dzieci na stałą. Wiadomość: Srebrna 12, parter, tylko między 2 a 4-tą po poł. 7844

Chłopcy potrzebni zaraz do litografji. Chłodna 38. 7841

Chłopiec starszy do introligatorni jako przychodni potrzebny. Papeterie, Sewerynów, o godz. 1-ej. 7571

Do kwiatów potrzebne panny uzdolnione, podręczne i uczennice, dobre i prędkie robotnice mogę przyjąć z mieszkaniem i życiem. Długa 20. 7675

Do samodzielnego zarządu majątkiem ziemskim rozległości włók 20, potrzebny jest agronom wykwalifikowany z kaucją od 1,500 do 2,000 rubli, która będzie użyta do polepszenia gospodarstwa. Oferty składać proszę: Kurjer Warsz. „S. S. 100." 794r

Do osady Sochocin, p. płońskiego, gub. płockiej, liczącej przeszło 2,000 mieszkańców, potrzebny jest zaraz lekarz. Okolica ludna i zamożna. Osada daje pensję. Bliższych informacyj udziela miejscowa apteka. 6998

Do geometry rządowego na prowincji potrzebny jest praktykant. Pożądane świadectwo gimnazjalne. Złota 21—15, do 1-ej w południe. 7304

Do kwiatów potrzebne panny uzdolnione i podręczne oraz robiące po za domem. Leszno № 49. Kajper. 6735

Kto może wnieść na rozszerzenie interesu rs. 1,500, ewentualnie 1,200, otrzyma w tymże miejsce z pensją rs. 480 rocznie. Spłata kapitału stosownie do umowy. Królewska 3, skład zabawek. 7781

Miasteczko Pohrebyszcze gub. kijowskiej potrzebuje lekarza. Szczegóły tej kondycji u miejscowego aptekarza Kowalskiego, stacja pocztowa Bosy-Bród, gub. kijowskiej. 7592

Maszynistka do bielizny potrzebna zaraz. Ogrodowa № 4, Samborska. 7909

Magazynier z pensją rubli 30 miesięcznie potrzebny jest do zakładu fabrycznego.— Oferty wraz ze świadectwami dotychczasowego zajęcia uprasza się składać w Warszawskiem biurze ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8, pod lit. O. O. 7904

Młody człowiek jako uczeń potrzebny do kantoru. Wymagane piękne pismo i znajomość russkiego. Oferty w języku russkim z rekomendacjami pod lit. P. T. przyjmuje kantor Kurjera. 7661

Potrzebne panny zupełnie zdolne do staników, za dobrem wynagrodzeniem. Erywańska № 9, Józefina. 7_59

Potrzebna jest panna zdolna do staników. K. Buchner, Senatorska 30. 7494

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki, spódniczarki, uczennice. Pracownia sióstr Badior, Leszno 25, m. 2. 7505

Potrzebna panna do szycia rękawiczek na maszynie. Królewska 11, m. 35. 7583

Potrzebni są uczniowie do zakładu ślusarskiego, Ulica Nowy-Świat № 23. 7515

Poszukuje się osoby bez rodziny do zajęcia się gospodarstwem mlecznem i kuchnią. Żórawia 28, m. 2. 7512

Potrzebne są zaraz zdolne staniczarki oraz zdolne podręczne za dobrem wynagrodzeniem. Karmelicka 26, m. 1. 7604

Panny podręczne i uczennice do bielizny potrzebne zaraz. Mostowa 18, mieszkania 25. 781r

Potrzebny jest uczeń do składu broni, w wieku od lat 16, którybyy skończył przynajmniej 4 klasy. Wymagana jest gruntowna znajomość języka russkiego. Skład broni, Długa 19. 7573

Potrzebna bona niemka do czworga małych dzieci, mogąca być także pomocną w języku niemieckim uczennicy klasy drugiej. Zamek królewski, Laszczenko. 7553

Potrzebne są panny uzdolnione do krawieczczyzny. Chmielna № 19, m. 18. 7631

Panny uzdolnione do staników, spódnic i okryć potrzebne zaraz do magazynu W. Kwiatkowski, Niecała 1. 7614

Potrzebna zaraz staniczarka oraz podręczne do krawieczczyzny. Długa 27, m. 19. 7709

Poszukuję zaraz na czas 6-tygodniowy technika obeznanego z budownictwem cywilnem, do zajęć biurowych. Królewska 16, m. 23, od 6 do 8-ej wieczorem. 7662

Prasowaczka potrzebna na wyjazd. Wiadomość: Chmielna № 12, mieszk. 24. 7758

Poszukuje się panny z doskonałą krawieczczyzną na przychodnią do domu prywatnego. Zgłaszać się można zrana od 10 do 1-ej, Miodowa 16, mieszk. 1. 7724

Potrzebna zaraz zdatna panna i podręczna do okryć. Senatorska 42, mieszk. 13. 7903

Potrzebna niańka mówiąca po russku.— Długa 15—12, od 11 do 1-ej. 7851

Panna do znaczenia bielizny potrzebna zaraz. Ciepła № 9, m. 15. 7908

Potrzebna jest sklepowa z kaucją od 50 do 100 rs. Wiadomość: Karmelicka № 6, w mleczarni. 7907

Panny potrzebne do spódnic zaraz. Zimna 3, m. 28. 7892

Potrzebna panna do maszyny Singera, do domu prywatnego. Nowy-Świat 36, mieszkania 24. 7882

Potrzebne są panny podręczne do krawieczczyzny. Elektoralna 10, mieszk. 7. 7880

Panny podręczne do krawieczczyzny potrzebne. Ul. Leszno № 55, m. 6. 7879

Potrzebne są panny zdolne i podręczne do staników i spódnic, zaraz. Ulica Zielna № 13. 7871

Potrzebny człowiek na wieś, pojedyńczy, w średnim wieku, znający się na gospodarstwie wiejskiem. Świadectwa wymagalne.— Wiadomość do 10 ej zrana, ul. Przemysłowa № 31, właściciel domu. 7869

Potrzebna zdolna hafciarka do bielizny.— Hertz, Marszałkowska 148. 7857

Potrzebny jest uczeń do pracowni rzeźbiarskiej, znający początki rysunków. Miodowa № 6. 7856

Panny do zakończania koszul, podręczne oraz uczennice, potrzebne do pracowni bielizny męzkiej, Zgoda 3, mieszk. 15. 805r

Poszukuję osoby inteligentnej, w średnim wieku, do towarzystwa młodej panny na wsi. za utrzymanie. Chłodna 12 m. 5. 7834

Potrzebny drykier na cynk. Wiadomość: Leszno № 37, w fabryce L. S. 804r

Potrzebna jest panna zdolna do magazynu kapeluszy Anny, Marszałkowska 95. 7843

Potrzebna panna do bielizny, do maszyny Wilsona. Aleje Jerozolimskie № 84, mieszkania 10. 7821

Potrzebny specjalista rękawicznik do nauczenia rękawicznictwa. Oferty w Kurjerze Warszawskim pod „A. A. № 40." Uprasza się o wymienienie firmy, dla której pracuje. 7819

Potrzebna panna podręczna do sukien.— Wielka № 33, m. 53. 7814

Potrzebny dozorca, gruntownie obeznany z robotami asfaltowemi i brukarskiemi.— Proszę zgłaszać się: Marszałkowska 8, tylko od 2—4-ej po południu. 7806

Poszukuje się specjalisty obznajmionego z gruntownem obliczaniem frachtów i kalkulacją taryfową, na wyjazd do Łodzi, za dobrem wynagrodzeniem. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego w Łodzi sub „Kalkulator." 785r

Potrzebny kamasznik zaraz do magazynu obuwia. Oferty sub „Kamasznik" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. w Łodzi. 784r

Potrzebny rządca, znający przepisy policyjne i prawne, z kaucją. Widok 21, mieszkania 2. 7793

Potrzebne panny zdolne do staników. Nowy-Świat 49, m. 18. 7911

Potrzebne są panny zdolne do staników i spódnic za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Karmelicka № 20, mieszk. 24. 7915

Robotnice młode znajdą zajęcie w fabryce. Nowowiejska № 28. 7899

Rolnik praktyczny potrzebuje posady w gospodarstwie. Zielna 17, m. 1. 7872

Sklepowa, panna lub wdowa, potrzebna jest do samodzielnego prowadzenia interesu, z kaucją rs. 60. O warunkach na miejscu. Wiadomość: Żelazna № 89, zakład cukierniczy. 7877

Uczennice płatne potrzebne do sukien.— Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 42. 7914

Zdolne panny do ozdobnych pudełek potrzebne są zaraz. Jasna № 1, m. 8. 7585

Zaraz potrzebne zdolne staniczarki i podręczne. Żórawia 12, m. 11. 7895

Zarządzającej gospodyni na wieś, pod Warszawę, samodzielnej, zdrowej, energicznej, od lat 30—40, potrzeba. Zgłaszać się tylko z doskonałemi świadectwami: wtorek i środa 9—10-ej i 2—4-ej do stróża, Aleje Jerozolimskie 25. 7809

Kupno i sprzedaż.

Adres. Z powodu zmiany posady sprzedam tanio meble, garnitur czarny pluszem kryty, szafę, komodę, otomanę, kredens, krzesła, umywalnię z marmurem, łóżka. Krucza 10, rządca domu. 3994

Amerykanik (szaraban) mało używany zostawiono do sprzedania. Leszno № 70. Cena przystępna. 7175

A) Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. Sprzedaje wszelkiego gatunku zboża.— Owies kupuje i sprzedaje detalicznie. 764r

A. Szydłowieckiej fabryki powozy, bryczki. Jerozolimska 41. Cenniki ilustrowane wysyłamy. 6517

A) Welocypedy (rowery) nowe i używane, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 793r

Bilard do sprzedania duży z piramidką. Rymarska № 16, cukiernia. 7597

Bardzo tanio jest do sprzedania całe urządzenie sklepu kupieckiego. Ulica Freta № 50, m. 4. 7273

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, para ślubnych obrączek złotych od rs. 8 i t. d. Kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie.—Oraczewski jubiler, Nowy-Świat № 36. 5634

Cygara odleżałe, znanej dobroci, fabryki „Imperial", wyprzedają się z ustępstwem rabatu nabywającym nie mniej stu sztuk w składach J. Rosenbluma: Nowy-Świat № 9, Krak.-Przedm. № 79 oraz w mieszkaniu prywatnem, Nowy-Świat № 36, m. 9. 3508

Do sprzedania 2 łóżka orzechowe i komoda. Wiadomość: Nowosenatorska 2, mieszkania 14. 7466

Do sprzedania garnitur mebli, lustro okrągłe, duże zegary, regulator, stolik do kart składany, wszystko za rs. 80. Ulica Nowolipie № 2, zapytać się stróża. 7531

Dwie kanapki, sześć krzeseł wyściełanych sprzedam bardzo tanio. Żórawia 15, mieszkania 5. 7832

Dobra sposobność dla pp. jubilerów. Do sprzedania walca do blachy w zupełnie dobrym stanie, wałki $9 \times 4\frac{1}{2}$ cm. Cena 60 rs.— Marszałkowska № 149, m. 16. 7804

Do sprzedania tekiński ogier, zdatny do stadnin. Wiadomość u wachmistrza, Solec № 57. 7823

Do sprzedania garnitur orzechowy brokatelą bordo kryty, komoda orzechowa, stół dębowy rozsuwany, kredensik lipowy, sofa, obrazy i zegar ścienny. Dzielna № 59, stróż wskaże. 7898

Elegancki brek, prawie nowy, na 6 osób, lando czteroosobowe i kareta trzyosobowa renomowanej fabryki, b. mało używane, do sprzedania. Erywańska 9, stróż wskaże. 775r

Fortepian wynajmuję godzinami, miesięcznie rs. 3. Strojenia, reparacje. Jerozolimska 84—12. 7258

Fotele mechaniczne dla chorych w zakładzie tapicerskim, Niecała 2. 7545

Fabryka i skład trumien metalowych stęplowanych L. Zajączkowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 44, wprost Czystej. Wybór duży. Ceny przystępne. 5854

Fortepian Seidlera krótki, czarny, do sprzedania. Krucza 10, m. 14. 6892

Fortepiany, pianina używane kupuję. Reparacje, strojenia przyjmuję. Nowy-Świat № 9, W. Grabowski. 7102

Fortepian Kerntopfa używany do sprzedania za przystępną cenę. Wiejska 16, od 12 do 2-ej i od 4 do 6-ej. 7403

Fabryka i kantor mebli giętych, Smolna № 16, poleca meble różnych fasonów. Ceny umiarkowane. 7738

Fortepian w zupełnie dobrym stanie do sprzedania za rs. 120. Złota 26, mieszkania 27. 7818

Fortepian i bicykl do sprzedania lub do wynajęcia tanio. Daniłowiczowska 4, lombard. 7:87

Garnitur mebli miękkich 40 rubli, lustro.— Hoża 21, mieszk. 2. 7140

Garnitur mebli orzechowy, otomanę i inne przedmioty wyjeżdżając sprzedaję tanio.— Złota 60, mieszkania 19. 7913

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem. Ceny najprzystępniejsze. Marszałkowska 125, Sikorski. 6948

Kapelusze słomkowe krajowe hurtownie tanio do sprzedania. Zielna 23, m. 7, zrana od 10 do 12-ej. 7182

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 788r

Karetka podwójna wiedeńska, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 111, u stróża. 7893

Kupuję używane platerowane noże, widelce, łyżki, bieliznę stołową, miedź kuchenną, lustra, dwa pianina wynajmę. Bednarska 21, mieszk. 9. 7870

Kora na opał do zabrania bezpłatnie z garbarni, ul. Wolność № 6. 6993

Lokomobilę siły 8—10 koni używaną lub maszynę pionową wynajmę na 3—4 miesiące albo kupię. Oferty: Wilcza 54. 6577

Lando do sprzedania w dobrym stanie.— Marszałkowska № 111, stróż wskaże. 6807

Lando pozostawiono do sprzedania w bardzo dobrym stanie, tanio. Trębacka 11, w Nowym Tattersalu. 7506

Łóżka Simlera, stół do sprzedania. Chmielna 48, mieszkania 16. 7358

Łóżko machoniowe z materacem sprężynowym tanio do sprzedania. Marszałkowska 118. Wiadomość u bronzownika Mackiewicza. 7546

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 7764

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 7125

Maszyna pończosznicza 13, szeroka, nowa, do sprzedania. Wspólna 54 A, mieszkania 5. 7902

Maneż żelazny 4-konny, nowy, do sprzedania. Wilcza 54, od 10—11-ej zrana. 6578

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 100. Dzika 20, mieszkania 34, skład maszyn Tagszejn. 5049

Ocet winny najlepszy A. Stalińskiego. Fabryka Hoża 46.—Skład Hoża 8. 622r

Okazja! Tanio do sprzedania damskie palto wiosenne, czarne, modne; łóżko meblowe ciemne, szafa rozbierana. Jerozolimska 49—10, drugie piętro. 7848

Okrycie aksamitne czarne, na atłasie, nowe, na osobę słuszną, do sprzedania tanio. Wiadomość: Leszno № 27, m. 20, od godziny 2 do 5-ej po poł. 7840

Okrycie wiosenne modne bardzo tanio do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 7327

Okrycie białe bardzo tanio do sprzedania. Hoża 5. m. 12. 7329

Obrazy olejne, wanna z piecykiem i różne stare meble tanio do sprzedania. Królewska 3, mieszkania 13. 7849

Palto jesienne jasne za rs. 15. Dzika № 20, mieszkania 34. 7529

Pianino zagraniczne, dwa obrazy, szafa machoniowa. Marszałkowska 94, m. 14. 7825

Pasy staropolskie i broń dawną sprzedaję.— Hoża № 50, mieszk. № 5. 7889

Powązki, obóz saperów, naprzeciw klubu letniego. Jest do sprzedania para rosłych, gniadych koni po lat sześć, klacz i wałach. Chodzą w parze i pojedyncze. 7865

Rower do sprzedania na pełnych gumach, mało używany. Drewniana № 14, mieszkania 14. 7430

Suknia ciemno-zielona modna, z aksamitnym trenem, na osobę wysoką, pełną, bardzo tanio do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 7326

Sprzedam ładny zegarek, bransoletkę, pierścionek, meble niebieskie, portjery. Chmielna 19, m. 2. 7643

Umeblowanie salonu całkowite lub częściowo do sprzedania. Elektoralna № 1, mieszkania № 10. 7526

Wóz jednokonny używany, w dobrym stanie, sprzedam tanio. Jerozolimska 97. 7824

Wóz resorowy pojedyńczy i bryczka do sprzedania. Miedziana № 15, m. 5. 7864

Wyprzedaje się wasągi bryczek i wolantów różnego fasonu po cenie niżej kosztu. Erywańska № 7, u stelmacha. 7253

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble ze stołowego pokoju i salonu oraz inne przedmioty. Obejrzeć można w mieszkaniu na Wspólnej № 37, m. 3, od godz. 1-ej do godz. 4-ej po południu. 7179

Zegar regulator staroświecki, cybuchy, kanarki do sprzedania. Chmielna 31, mieszkania 2, od 2 do 5-ej. 5931

Z powodu wyjazdu do sprzedania rozmaita garderoba i biżuterja. Miedziana 7, dystrybucja. 796r

Z powodu wyjazdu sprzedaję szafę, kredens z orzechowego drzewa, komodę machoniową i fortepian, dwa dębowe stoły jadalne, otomanę i garnitur mebli czarnych, kryty materją półjedwabną. Hoża 40, m. 3. 7830

Żakiet aksamitny modny bardzo tanio do sprzedania. Hoża 5, m. 12. 7328

2 duże fantazyjne lustra sprzedam tanio.— Chmielna 21—2. 7842

Interesa handl. i majątk.

Apteka centralna w osadzie za rs. 5,000 do sprzedania, doktór w miejscu. Bliższa wiadomość: Chłodna № 32, m. 39, u W-go Nowackiego, od godziny 4 do 6-ej po poł. 7508

A. Kantor komisowy, Nowosenatorska 6.— Placu około 2,000 łokci potrzebuje zaraz, niezbyt daleko od środka miasta. 7655

Bardzo tanio sprzedam sklepik spożywczy. Solec № 113, trzeci dom od Tamki. 7336

Bardzo korzystny, koncesjonowany interes przemysłowo-handlowy, istniejący lat 12, można nabyć zaraz za 5,000 rubli. Oferty pod adresem „Beka" przyjmuje Kurjer. 7845

Bez pośrednictwa sprzedaż majątku w dobrej ziemi, z ładnym dworkiem i ogrodem, 5 mil od Warszawy, 20 włók, w tem młyn przynoszący rs. 500 rocznie. Warunki przystępne. Widok 15, mieszk. 8, 3—5-ej po południu. 7541

Dom przy ulicy pryncypalnej, przynoszący rocznie dochodu 16,000 rs., do sprzedania na 7%. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość: kiosk, Plac Teatralny. 6512

Dom prawie nowy, o 4-ch pokojach z kuchnią, zabudowaniami, ogródkiem, w mieście powiatowem Biała, do sprzedania. W mieście gimnazjum męzkie i progimnazjum żeńskie. Okolica tania, zdrowa. Bliższa wiadomość: Biała (siedleckiej gubernji), Wacławowi Kozłowskiemu. 6794

Do odstąpienia od 1-go kwietnia zakład egzystujący lat 17 w jednem miejscu, z całem urządzeniem, z powodu zmiany interesów familijnych. Do kupna mogą przystąpić osoby niefachowe, posiadające rs. 700—800. Wiadomość: Złota 20, mieszk. 7, od 1 do 5-ej po południu. 7847

Do sprzedania skład apteczny, firma stara, renomowana, bardzo korzystny interes.— Przy kupnie wymagalne tylko rs. 3,000. Adres w kantorze Kurjera. 7648

Folwark włók sześć ziemi urodzajnej (pozostałej po rozparcelowaniu majątku), w kulturze, w tem łąki m. 30, siana bywa do stu wozów, chmielnik na pięciu morgach, zabudowania murowane, dom murowany osiem pokojów, ogród owocowy i dziki, rzeczka przepływa, 25 wiorst od kolei po szosie. Cena 12,000 rs., Tow. Kred. Ziem. 3,000 rs.— Wiadomość: Zielna № 11, m. 21. 7173

Farbiarnia egzystująca od lat 50-iu do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość u p. Konarskiego w Skierniewicach. 7669

Do sprzedania na dogodnych warunkach dom przy ulicy Świętokrzyzkiej. Wiadomość w kancelarji adwokata przysięgłego Antoniego Rembielińskiego, Chmielna 21. 7822

Kantor komisowy, Nowosenatorska 6. Domy i place w różnych stronach Warszawy i Pragi, niektóre na wyjątkowo korzystnych warunkach do nabycia. Wiadomość codziennie, pomiędzy godziną 12 a 2-gą z południa. 675r

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Leszno № 4. 7755

Kawiarnia i flaczarnia do sprzedania. Piwna 23. 7775

Kawiarnia do odstąpienia z powodu wyjazdu, tanio. Wspólna № 1. 7193

Magle do sprzedania. Ul. Żelazna № 78. 7148

Magle do sprzedania. Ul. Marszałkowska № 95. 6528

Magle do sprzedania różnych systemów. Fabryka egzystuje od r. 1830. J. Szancenbach, ulica Drewniana, drugi dom od Topiel. 7827

Magle do sprzedania, od kilkunastu lat egzystujące. Wilcza 33. 7853

Magle do sprzedania z powodu choroby.— Ulica Hoża № 9. 7910

Plac do sprzedania 2,755 łokci po 75 kop.— Długa 10, m. 39. 7245

Poszukuję filji piekarskiej, mogę złożyć kaucję. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. M. B. 7815

Poszukuję zaraz dzierżawy do 6 włók ziemi dobrej, blisko Warszawy. Pożądaną jest przynajmniej połowa łąk dwukośnych. Oferty „H. K." Kurjer Warszawski. 7897

Pracownia sukien z obszerną i wyrobioną oddawna klijentelą, z dochodem rocznym rs. 3,000, jest do odstąpienia każdego czasu na przystępnych warunkach. Wiadomość przy ul. Smolnej Wysokiej № 22, mieszkania № 3, w godzinach między 3 a 8-mą po poł. 7878

Pralnia bielizny do sprzedania. Ul. Trębacka № 3, m. 8. 7595

Restauracja dobrze procentująca jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Berga № 11, sklep wiktuałów. 7665

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu, bardzo korzystny. Leszno № 1. 7255

Sklep kolonjalno spożywczy z obrotem rocznym około 18,000 rubli, sprzedaję. Wiadomość na miejscu, ulica Twarda № 57, w domu gdzie się mieści kancelarja cyrkułu VI-go. 7617

Sklep mydlarski z towarem do odstąpienia za przystępną cenę przy bazarze, od ulicy Nowolipia № 37. 7029

Sumy nieletnich 8,000 i 16,000 rs. do umieszczenia na pierwszy numer hypoteki miejskiej po Towarzystwie na 6%, bez pośrednictwa. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 15, w składzie obić papierowych, o godz. 6—8-ej wieczór. 7888

Sklep mydlarski do sprzedania, od kilkunastu lat egzystujący. Wiadomość w cukierni, ul. Marszałkowska № 104. 7268

Willa w Nałęczowie, kompletnie umeblowana, z ogrodem czteromorgowym, do sprzedania lub zamiany na dom albo sumę hypoteczną. Wiadomość: ulica Żórawia № 45, mieszkania № 21, rano do 9-ej i od 3 do 5-ej po południu. 6991

Warsztat ślusarski w dobrym punkcie do sprzedania z całą klijentelą, dobrze procentujący, z powodu zmiany okoliczności.— Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „Warsztat." 7833

W Częstochowie jest do odstąpienia sklep porcelany, szkła, fajansu, materjałów piśmiennych i t. p. wraz z malarnią, istniejący pod firmą A. Pągowska i S-ka. Sklep istnieje rok siódmy, klijentela wyrobiona, powodzenie zapewnione. Odstępuje się tylko wskutek zmiany stosunków osobistych. Adres i bliższe wskazówki: A. Pągowska i S-ka w Częstochowie. 802r

W Kielcach dom piętrowy z oficyną i ogrodem do sprzedania, czystego dochodu 1,600 rubli rocznie. Cena 15,000 rubli, cała suma nie wymagalna. Wiadomość: Pilawa, stacja dr. żel. nadwiślańskiej, u zawiadowcy stacji. 7590

Z powodu wyjazdu zakład fryzjerski tanio do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 97, „Teofil." 7587

Za bezcen sprzedam sklep kolonjalny dobrze procentujący. Wiadomość: Marszałkowska 130, skład herbaty. 799r

Z powodu wyjazdu do sprzedania każdego czasu traktjernia egzystująca lat 8. Piwna № 42. 7519

10,000 rs. potrzebne na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie. Ul. Wspólna 54a, mieszk. 1, I. S. 7516

20,000, 10,000, 3,000, 1,200 rubli i inne do wypożyczenia na domy w Warszawie. Sumy hypoteczne na domach nabywam. Wiadomość: Krucza 23, mieszk. 9, rano do 9-ej i od 3—5-ej. 6626

27,000 rs. razem lub częściowo do ulokowania na domy w Warszawie po Towarzystwie Kred. Wiadomość: Miodowa № 21, kancelarja rejenta. 7836

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 6258

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 515r

Do najęcia od 8 kwietnia 1893 dwa pokoje, z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem i wygodami, na dole i 2-m piętrze, przy Chmielnej № 58/1540, wprost pałacu komory. 7166

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. lokal z 9-u pokoi, suchy, widny, zdatny na fabrykę, skład lub biuro. Wiadomość u rządcy domu. Sierakowska № 4. 729r

Dwa pokoje umeblowane, do wynajęcia zaraz. Hoża 18, m. 3. 9624

Dla inteligentnej panienki mieszkanie, utrzymanie, fortepian. Szkolna 8—16. 7581

Do wynajęcia od 1 kwietnia przy familji duży pokój, widny, z usługą, za osiem rs. miesięcznie, może być pokój i z kuchnią. Ulica Dobra № 55, mieszkania № 80. 7885

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane, z osobnym przedpokojem. Żórawia 13. 795r

Dwa pokoje, alkowa, przedpokój i kuchnia do wynajęcia. Miedziana № 15. 7963

Do wynajęcia zaraz lokal, składający się z 4-ch dużych pokoi na parterze, w murowanym domu, używany jako fabryka. Wiadomość u rządcy domu № 30, przy ulicy Gęsiej, albo Graniczna 15, m. 6/7. 5935

Do odnajęcia od 1 kwietnia r. b. 6 dużych pokojów, z kuchnią, na 3-m piętrze, z wszelkiemi wygodami. Dom skanalizowany. Marszałkowska 76, m. 5. 7504

Letnie mieszkanie, z całodziennem utrzymaniem. Okolica lesista. Komunikacja statkiem parowym. Wiadomość: plac św. Aleksandra № 13, m. 3, codziennie od 1—4, z wyjątkiem niedziel i świąt. 7874

Lokal składający się z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni, przy ulicy Chłodnej 55, od 1 kwietnia do wynajęcia za rs. 260. 7634

Mieszkanie potrzebne od św. Jana na zakład metalowy, z siłą pary i gazem, oraz na mieszkanie 3 pokoje obszerne, przedpokój i kuchnia. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla K. B. 7036

Młody człowiek, poszukuje pokoju umeblowanego przy familji, z całkowitem utrzymaniem, z oddzielnem wejściem, w blizkości placu Saskiego. Oferty listowne: hotel Victoria № 15, u szwajcara. 7867

Mieszkanie, złożone z 4-ch pokoi i kuchni, z dwoma wejściami, zdatne na szynk lub bawarję, do wynajęcia od św. Jana r. b., za 1,000 rubli rocznie. Plac św. Aleksandra № 14. 5996

Od 1-go kwietnia r. b. lub zaraz jest do wynajęcia w Alei Róż № 9, lokal na parterze, z widokiem na ogród—składający się z 5-ciu pokoi, schowanka, pokoju dla służby, z wanną, kuchni, piwnic i wszelkich innych wygód, 800 rubli rocznie. 7884

Od 1-go kwietnia r. b. są do wynajęcia dwa pokoje, przedpokój, na 1-m piętrze, od frontu. Marszałkowska № 131. 7394

Pokój z meblami, do najęcia. Chmielna 44, mieszk. 7. 7340

Pokój dla kobiety, przy rodzinie, od 15 marca, z meblami lub bez, może być z całodziennem utrzymaniem. Hortensja 5, m. 8. 7196

Potrzebne są od 1 kwietnia dwa pokoje, z przedpokojem, przyzwoicie umeblowane, z oddzielnem wejściem, z usługą i opałem, a także z obiadami dla pojedyńczego mężczyzny, w środku miasta. Oferty w kantorze Kurjera dla W. T. 7629

Pokoik z osobnem wejściem, tanio do wynajęcia. Złota 63—17. 7593

Różne sklepy do wynajęcia od 1 kwietnia. Ul. Miła № 15. 7518

Świeżego powietrza i spokoju potrzebujący mężczyzna, znaleść może od 1 kwietnia pokój w ogrodzie, z życiem, usługą i opieką. Krochmalna № 92, za Wolską rogatką. 6615

Sklepy do odstąpienia od każdego czasu na Wierzbowej i Marszałkowskiej, prawa strona. Oferty Kurjer „Wierzbowa." 7850

Warsztat z pokojem i kuchnią i Pokoje 2 z alkową i kuchnią, od kwietnia najmuję, Chłodna 19. 777r

1 kwietnia 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, wygody. Sienna 23. 7287

3 pokoje, pasaż, kuchnia, zlew, woda, wygódka, 2-e piętro. Tamże magiel domowy do sprzedania. Mokotowska 21. 7860

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. przełożona instytutu położniczego, przy warszawskim uniwersytecie, przyjmuje na słabość lub kurację bez meldowania. Radzi w zakresie swej specjalności, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Chmielna 19, mieszkania 2, pierwsze piętro, 7642

A. Krzyżanowski, Nowy-Świat 47. Specjalny zakład dekoracyjny i tapicerski poleca: markizy, werendy, rolety, z najnowszych materjałów, po cenach umiarkowanych. „Wielki wybór mebli fantazyjnych." 7262

A) Potrzebna jest maszyna parowa stojąca lub leżąca, używana ale w dobrym stanie, o sile od 30—40 koni, wraz z kotłem odpowiednim, z całkowitem urządzeniem. Rysunki i szczegółowe opisy wraz z ceną prosi się składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Maszyna." 801r

A) „Exssicator" utrwala budynki drewniane, zastępuje wszystkie farby—broszurka bezpłatnie. Marszałkowska 117. 5617

Dnia 9 marca zgubiono zegarek srebrny, ze srebrnym łańcuszkiem. przy wyjściu z kościoła ewangelickiego, lub w przejściu ulicą Mazowiecką i z powrotem ulicą Erywańską. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ulicę Jasną № 14, m. № 3, za nagrodą. 7862

Damskie żakiety kortowe, aksamitne, pluszowe, rotundy, ogólne okrycia, kostjumy, elegancko robi krawiec męzki, krój europejsko-amerykański. Ukształca defigurujące figury. Marszałkowska 104, m. 19. 7829

Ekwipaże wykwintne wynajmuje najtanie „Luksus". Ul. Włodzimierska № 6, telefonu 89. 7064

„Gazeta Radomska" wychodzi w Radomiu. Prenumerata pocztą rocznie rs. 5., półrocznie rs. 2.50 Prenumeratę w Warszawie przyjmują: wszystkie księgarnie i biura ogłoszeń. 7527

G) Ogłoszenia do „Gazety Radomskiej" przyjmują w Warszawie wszystkie biura ogłoszeń. Cena ogłoszenia zwyczajnego kop. 8 za wiersz lub jego miejsce. 7528

Grób murowany podwójny na Powązkach kupię. Oferty pod lit. K. F. w kantorze tegoż pisma. 7835

Grób familijny duży, murowany, do odstąpienia dla rodziny zamożnej, przy pierwszej bramie. Oferty pod „Powązki" w kantorze Kurjera Warszawskiego. 7858

Kuchmistrz przyjmuje rozmaite obstalunki w zakres sztuki kulinarnej wchodzące. Chmielna 47, m. 10. 7522

Lecznica chorób zębów i jamy ustnej, Marszałkowska 109, przyjmują doktorowie i dentyści od godz. 10-ej do 6-ej Ciężko chorzy mogą się umieścić w lecznicy. 6728

Maurycy Neumark, dentysta, Bielańska № 6, parter. Specjalność: zęby sztuczne. P. S. Należność za zęby może na żądanie być spłaconą częściowo. 7271

Mamki są do umieszczenia w biurze rekomendacji. Orla № 10. 7637

Masło śmietankowe „Skrzeszewy," znane ze swojege wybornego smaku i trwałości, poleca główny skład tegoż na sprzedaż hurtową i detaliczną, oraz wędliny litewskie nagrodzone medalami na wystawach: rolniczo-przemysłowej w Warszawie i dwukrotnie w Wilnie, pomidory sterylizowane W-go aptekarza Mutniańskiego, poleca handel towarów kolonjalno-spożywczych firma „Feliks," Sienna № 3, niedaleko Marszałkowskiej. 7183

Niedrogo, elegancko wykończam suknie, okrycia, żakiety wiosenne. Marszałkowska 116. Romualdini. 7805

Niżej kosztu wysortowane wyroby pończosznicze, staniki trykotowe. Marszałkowska 129, oficyna. 7561

Obiady prywatne. Wspólna 24, wiadomość u stróża. 7598

Pracownia A. Rzędzickiej, Krucza 32. Suknie od rs. 2-ch. 7517

Sukienki dziecinne, bluzki. matinki, szycie maszynowe. Nowy-Świat 24—16. 7810

Wysoka nagroda. Zgubiono pierścionek złoty z brylancikami d. 6-go b. m. przechodząc ulicą Widok. Uprasza się znalazcę o odniesienie na Chmielną 15, m. 1. 7890

Zaginął dowód zastawowy № 145931 warszawskiego akcyjnego towarzystwa pożyczkowego przy placu Wareckim. 7854

Znacznie powiększona pracownia sukien i okryć L. Bronikowskiej, przyjmuje też do roboty kołdry, oraz bieliznę do szycia i znaczenia. Wykończenie staranne, ceny umiarkowane. Erywańska 18. 6782

Zagadki dla dzieci 10 kop. Księgarnia Guranowskiego, Senatorska 32. 4809

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c) owy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Февраля (11 Марта) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).